Nr 93 — Kraków, 24 Kwietnia — Piątek — Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct.	zł. 5 ct.	zł 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . 2 zł.
„ od 1 Maja do 30 Czerwca . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . zł. 2 25 c.
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 50 „

Kraków 23 kwietnia.

Polityka ks. Bismarka daje zaprzeczenie owemu słowu starego rabina w niemieckim dramacie: wszystko to już bywało *(Alles ist schon einmal da gewesen)*.

Bywało już prześladowanie Kościoła krwawe, bardziej okrutne i najrozmaitszemi posługujące się środkami; bywała walka cezaryzmu z chrześciaństwem, lub rewolucyi z kościołem; bywały despotyzmy pod najrozmaitszemi kształty, bywały nawet epoki poddania Kościoła pod przewagę władzy świeckiej, podkopywanie religii dla celów politycznych; bywało wreszcie zaprzeczenie wszelkiej wolności, ucisk religijny, społeczny i narodowy, wkraczanie państwa w zakres życia bądź to kościelnego, bądź socyalnego i rodzinnego. Wszystkie te czynniki negacyjne, które się złożyły na dzisiejszy systemat państwa są odwieczne, jak historya, jak walka chrześciańskich zasad z dążnością im przeczącą; lecz kombinacya tych czynników niszczących, lecz organizacya państwowej rewolucyi jest nową. Nowym jest fenomen despotyzmu monarchicznego i militarnego, a opierającego się na namiętnościach wywrotu i zniszczenia; nowym jest sojusz potęgi rządowej w najwyższym rozwoju z prądem rewolucyjnym; nowem jest wreszcie legalizowanie bezprawia, nadanie przemocy formy prawa, samowładztwu rządowemu pozorów wolności konstytucyjnej, bezwzględnemu despotyzmowi państwa charakteru liberalizmu ustawodawczego.

Jest to powtarzamy fenomen nowy w historyi, i dla tego właśnie stwarza on mnóstwo zawikłań i zagadnień, na które nie ma w dziejach precedensu; wznieca mnóstwo sporów bez wyjścia, doprowadza do ostateczności te środki legalnego prześladowania, a nikt odgadnąć nie zdoła, gdzie się zatrzyma maszyna pchnięta w ruch i co się uchronić zdoła przed tym systematem. Jedno tylko bowiem jest pewnem, że to kombinacya dwóch największych potęg: najsilniej uorganizowanego mocarstwa, jakie istniało od wieku w Europie i silniejszej jeszcze organizacyi liberalno-rewolucyjnej.

„Siła przed prawem“ — to godło także odwieczne. Zrozumiał go jednak odmiennie ks. Bismark, niż poprzedni despoci wszystkich czasów gwałcący prawo w imię siły. Axiomat kanclerza niemieckiego, w zastowaniu przez niego winienby raczej brzmieć: „prawo dla siły“, czyli prawo narzędziem siły. Systemat ten tworzenia praw i ustaw w celu przeprowadzenia legalnego gwałtu, jeśli w zastosowaniu jest wynalazkiem ks. Bismarka, to w zasadzie jest łoicznem następstwem prawodawstwa bezwyznaniowego, rezultatem cywilizacyi materyalistycznej, uznającej tylko zakon siły i materyi. Prawo bowiem w pojęciu chrześciańskiem, a nawet u pogan, za prawodawców starożytności, równie jak w ustawodawstwie nowożytnem miało źródło zawsze w czemś wyższem, odrębnem od siły, i owszem z natury rzeczy sile stawiającem zapory, bo kryterium ustaw ludzkich odnoszono do praw moralnych przez Boga nadanych. Ustawodawstwo obecne bezwyznaniowe zaprzeczając tej genezie boskiej praw ludzkich, odpycha także i to kryterium moralności, sprawiedliwości, a zgodnie z teoryami socyologów materyalistycznych lub doktrynerów apoteozujących państwo, stało się narzędziem materyi, czyli siły.

Prawo więc dla siły, ustawy już nie są regulatorami sprawiedliwości, ale narzędziem państwa, kiedy dotąd w chrześciańskim porządku państwo miało być tylko stróżem praw. Jest to przeto fenomen nowy. Parlamenta są tylko fabryką broni wojennej dla państwa, służyć mają do prześladowania tej lub innej kategoryi obywateli, tego wyznania, lub narodowości, do wyjęcia z pod prawa dziś hierarchii kościelnej, jutro do odjęcia może praw przyrodzonych, ojca rodziny, właściciela itp.

Fabryka ta jednak musi być ciągle czynną, bo ustawy fabrykowane dla poszczególnych celów zużywają się i okazują się jeszcze niedostateczne, bo w tym kierunku zatrzymać się już niemożna, trzeba iść coraz dalej. Ustawy majowe przeszłoroczne uchwalone były w jedynym celu wywołania walki religijnej i w wyrachowaniu, że system grzywien wystarczy do złamania hierarchii katolickiej. Gdy to wyrachowanie zawiodło, widział się rząd zmuszonym pójść o jeden krok dalej, zamieniając kary pieniężne na więzienne. Gdy i to niepomaga do przełamania tej siły, która jakoś wbrew teoryom współczesnym materyalistycznym opiera się wyłącznie na sile duchowej, z pola ustawodawczego przeszedł rząd na pole jurydyczne. Ustanowienie *ad hoc* osobnych trybunałów dla sądzenia biskupów, jest także jednym z fenomenów tego nowego porządku. Umieściliśmy onegdaj zdanie dziennika protestanckiego i przejętego unitaryzmem niemieckim, który wykazuje bezskuteczność tego środka, jaki najpierw zastósowano do Arcybiskupa Ledóchowskiego. Świadectwo to niepodejrzane wymowniejszem jest, od tego cobyśmy mogli powiedzieć. Dopokąd duchowieństwo i lud w Wielkopolsce pozostanie katolickim, dotąd wyroki sądów pruskich niezdołają odebrać władzy nadanej przez Papieża Arcybiskupowi Ledóchowskiemu. Przed tym pewnikiem niezatrzymuje się jednak rząd pruski, ufny w swój systemat ustawodawczego prześladowania, ucieka się znów do tego arsenału wojennego, jakim stał się parlament i nowych domaga się ustaw.

Dotąd legislacya pruska miała tylko zadanie negatywne. Chodziło o wywołanie jak najwięcej procesów, o obłożenie jak największemi karami pieniężnemi biskupów i duchownych katolickich, o ich uwięzienie, wreszcie o zasądzenie zaoczne pozbawiające biskupa władzy. Teraz trudniejsze zadanie, trzeba bowiem coś na to miejsce postawić, trzeba ze strony państwa ustanowić zastępstwo w opróżnionej władzy duchownej. Projekt ustawy o rządzeniu dyecezyą opróżnioną, doprowadza cały system *ad absurdum*. Czyliż rząd, gdy kapituła odmówi wyboru, co nie może ulegać wątpliwości, naznaczy z swego ramienia administratora dyecezyi, a nieznachodząc apostatów duchownych, powoła do sprawowania funkcyj pasterskich komisarza rządowego? Inny znów projekt ustawy przyjęty już był w komisyi i zdaniem naszem, dużo byłby prostszym, wiele loiczniejszym. Projekt to ustawy wyjmującej z pod używania praw obywatelskich księży niepowolnych ustawom państwa, czyli innemi słowy ustawą o wypędzeniu duchowieństwa katolickiego z granic państwa pruskiego.

Wszystko to zaś jest bardzo legalne i liberalne zarazem; rząd pruski w niczem nieprzekracza granic ustawami oznaczonych, żadnego niedopuszcza się bezprawia, z całą tylko ścisłością i systematycznością stosuje paragrafy ustaw, które wpierw każe uchwalić do swego użytku i wytkniętego celu.

Mógłby jednak ktoś przypuszczać, że systemat ten najnowszego ustawodawstwa pruskiego i wszechwładzy państwa, stosuje się tylko do spraw wyznaniowych, mianowicie zaś jest narzędziem politycznym w walce przeciw katolicyzmowi. Mamy świeży przykład, że systemat ten sięga i innych swobód i praw społecznych, że ten despotyzm ustawodawczy, sięga już do praw rodziny w zakresie nawet świeckim.

Przykład najświeższy tego dostarcza nam rezolucya p. Günthera naczelnego prezesa poznańskiego, w odpowiedzi na skargę ojca, któremu dyrektor gimnazyum wzbronił posyłać do prywatnego nauczyciela syna swego uczęszczającego do szkół. Pismo to znajdą czytelnicy poniżej. Naczelnik prowincyi potwierdza postanowienie dyrektora szkoły i motywuje je względem, że państwo niemoże dozwolić, aby młodzież po za szkołą pobierała nauki niezastosowane do systematu szkolnego.

Objaw to wprawdzie nie ustawodawczy, ale administracyjny, wskazuje jednak wymownie jak daleko sięga ta dążność wszechwładzy państwa. Któż tu niedojrzy zaprzeczenia praw ojca rodziny, wolności wychowania, tej samej dążności, która w zakresie kościelnym do takich doprowadziła sporów, zastosowanej do sfery społecznej i cywilizacyjnej.

Niewolno ojcu kierować wychowaniem syna, niewolno pobierać nauk po za szkołą, gdy nie są one zastosowane ściśle do dążności i systematu rządowego. Czy daleko ztąd do komunistycznej wspólności dzieci należących do państwa a nie do rodziny, czy daleko do praw lykurgowych w Sparcie? Nie jest to zaś fakt oderwany, wszak już w Poznańskiem chłostano drobne dzieci za to, że się udały na katechizacyę do kościoła, a pobieranie nauki religii po za szkołą od księży katolickich jest surowo wzbronionem.

Rozporządzenia te jednak są tylko rozwinięciem od dawna przeprowadzonej ustawy powszechnego przymusowego wychowania. Wielbiono bardzo ten przymus edukacyjny, jako wielki postęp cywilizacyjny. Niemożna jednak naruszyć wolności na jednym punkcie, aby po tej pochyłości niedojść do zupełnego despotyzmu; niemożna zaprzeczyć kardynalnego prawa społecznego, jakiem jest prawo ojca rodziny, aby w następstwach niedoprowadzić do socyalistycznych rezultatów.

Potężna organizacya państwa pruskiego, tak na polu kościelnem, jak i socyalnem, zdaje się być przeznaczoną w niedalekiej przyszłości na kadry olbrzymiego falansteru, pierwszego w Europie. Kombinacya ta rewolucyi i despotyzmu o jakiej mówiliśmy na początku, ustawodawcze prześladowanie w imie liberalizmu i legalizowanie bezprawia, zdaje się wróżyć zniszczenie wszelkich swobód i praw społecznych na korzyść wszechwładzy państwa, gdy landrat zastąpi biskupa i ojca rodziny. Kto wie czy idąc po tej kolei, nieprzyjdzie kiedy kanclerzowi niemieckiemu myśl porozumienia się podobnie z stronnictwem Liebknechta i Bebla co do własności prywatnej, jak się porozumiał z swojemi dawnemi antagonistami, ze stronnictwem liberalnem co do walki przeciw kościołowi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 18 kwietnia.

△ Izba deputowanych zbierała się, by stanąć w należnym komplecie przez cały tydzień, ale nigdy nie udało jej się celu osiągnąć. Przewodniczący wyraził dziś nadzieję, że w poniedziałek zbierze się potrzebna liczba do głosowania. Deputowani włoscy nie wiele więc przywięzują wagi do głosów dziennikarskich, które ich przed rozpoczęciem wielkanocnych wakacyj z takim zapałem zachęcały do pilnego i rychłego zbadania projektów, odnoszących się do ostatecznego uregulowania budżetu na rok 1874. Drugie ramie parlamentu włoskiego, senat, pilniej wypełnia swe obowiązki, bo już od kilku dni regularnie odbywa posiedzenia, debatując nad projektem do prawa o kursowaniu i emisyi papierów, który przed wielkanocą uchwaliła izba deputowanych. P. Minghetti więcej tu będzie miał do zwalczenia trudności, niż w izbie deputowanych. Senatorzy nie okazują chęci przyjmowania projektów zbyt nagle. Artykuły projektu nad którym obecnie toczą się dyskusye, ściślej ulegają krytyce, a o projekcie do prawa tyczącego obrony krajowej oświadczyła komisya senatu, iż nie widzi w nim charakteru konieczności Takie dictum musiało dotknąć ministra wojny, pana Ricotti, który z takim mozołem i narażeniem się nawet na gniewy i oburzenie projekt ten przeprowadził w Izbie deputowanych.

Jeden z deputowanych pan Bonghi, podał kilka wniosków tyczących uregulowania szkół ludowych. Przytaczamy trzy z nich najważniejsze: nauczycieli uczynić winien rząd niezależnymi od gmin; ich położenie uczynić winien przyjemniejszem a ich urząd bardziej wpływowym przez ulepszenie ich stanowiska środkami materyalnemi i moralnemi; należy pomnożyć wydatki obracane na wychowanie ludowe i to przez zniewolenie gmin do płacenia na szkoły elementarne. Czytelnicy widzą, w jakiej sprzeczności stoją ze sobą pierwszy i ostatni wniosek. Gminy mają powierzać wychowanie swej młodzieży ludziom niezależnym od siebie, przysłanym przez rząd, a mimo to mają być zniewolone do opłacania pracy tych ludzi, której nie wolno im doglądać ni kontrolować. Ministeryalna *Opinione* pochwala te wnioski; bo i jakże nie miałaby pochwalać, kiedy one tak są wyjęte z pod serca dzisiejszych liberałów, którzy hasłem wolności wabią lud łatwowierny i nie reflektujący się w najsmutniejszą niewolę moralną i materyalną.

Od czasów kiedy w Rzymie nastał dzisiejszy stan rzeczy, przybywać tu zaczęli różni apostołowie, by w ciemnym katolickim Rzymie szerzyć światło wyznania protestanckiego. Ogólnie apostolstwo to zostaje tu naturalnie bezskuteczne. Ludowi włoskiemu nie mogą teorye zimnego i sztywnego protestantyzmu przypadać do serca. Wszakże udało się opłacając grubo apostołom pozyskać tę i ową osobistość, która i bez słuchania protestanckich kazań z kościołem się rozpadła. Ci ludzie, ponieważ w ich sercach tlała oddawna nienawiść do kościoła katolickiego, zostawszy protestantami, tak dalece posuwają się w nienawiści ku papiestwu i kościołowi, kiedy występują na publicznych zgromadzeniach z mowami, że ich spółwyznawcy (Anglicy i Niemcy), widzą się zniewolonymi ganić po gazetach ich trywialne i cyniczne o katolickich instytucyach wyrażenia. To spotkało między innymi znanego Gavazzi. Przed kilku znowu dniami prof. Filopanti, nie znalazłszy w Rzymie stosownego pola do apostolstwa, wybrał się do Neapolu. Władza komunalna tamtejsza odmówiła mu wszelkiego wsparcia i nie pozwoliła żadnego ze stojących pod jej władzą lokalów użyć, gdzieby mógł był wygłosić ciemnemu ludowi swojemu słowa światłości. Wśród takich okoliczności zdecydował się p. Filopanti na powiedzenie kazania w teatrze, którego właściciel na to się zgodził. Lud o tem zawiadomiony tłumnie się zaczął zbierać, bo nie jeden cieszył się, iż bez opłaty będzie w teatrze na jakiemś przedstawieniu, boć w teatrze, jak mówiono, nie kazania bywają, ale przedstawienia sztuki. Tyle się tedy zebrało ciekawych, że wnętrze teatru niewielkiego wszystkich nie mogło pomieścić i część pozostać musiała zewnątrz. Słuchacze zostający zewnątrz niezmiernie ciekawi, a niewiedzący co się wewnątrz dzieje głośnemi hałasy poczęli dokumentować swą obecność. Z tego powodu i w teatrze zgiełk i krzyk wielki powstał; mówca musiał przestać. Nie chcąc jednak, nic nie dokonawszy ustąpić, ukazuje się oknem teatru ludowi wewnątrz i prosi o spokój, oświadczając, iż to samo, co teraz prawi w teatrze, powtórzy na dworze. Przyjęto oświadczenie śmiechem, ale uciszono się nieco. Mówca dotrzymał słowa. Skończywszy swój dyskurs w teatrze, wyszedł i stanąwszy wśród tłumu rekapitulował mowę powiedzianą w teatrze. Prawił on jednak takie dziwactwa, iż zdrowy roządek ludu potępiał go raz po raz najserdeczniejszym śmiechem. Mowca zdawał się brać ten śmiech za oklaski dla swych pomysłów dziwacznych, bo z wielkim patosem prawił coraz dziwniejsze rzeczy, wprawiając słuchaczy w usposobienie coraz humorystyczniejsze. Czytamy dziś po gazetach liberalnych o tym wypadku; i one mają dla p. Filopanti tylko słowa politowania, mianowicie dla tego, że tak zdyskredytowany wobec zdrowego zmysłu ludu jeszcze teorye swoje bierze na seryo. Wśród ludu włoskiego, który z wielką pobożnością pada na ulicach na kolana przed N. Sakramentem, niesionym do chorego, trudno apostołować na rzecz protestantyzmu; prędzej złudzi go liberalizm, bo on tak często wdziewa na swą niewiarę maskę prawowiernej religijności i niby tylko występuje przeciw nadużyciom duchowieństwa i papieży.

Municypium rzymskie przeznaczyło 400,000 fr. na dokonanie zewnętrznych reparacyj Panteonu. Jest tu w Rzymie wielu ludzi, którzy marzą o tem, by z Panteonu usunąć wszystkie znamiona świątyni chrześciańskiej. Być może, iż te marzenia staną się rzeczywistością, boć wszędzie, gdzie chodzi o poniżenie chrześciaństwa działa sekciarstwo, a sekciarstwo zawsze odznacza się fanatyzmem, więc i działaniem przeciwko rozsądkowi i przyzwoitości. Wszakże ci panowie, marzący o usunięciu z Panteonu znamion świątyni chrześciańskiej, wiedzieć powinni, iż Marcus Vespasianus Agrippa wzniósł ten gmach w celu religijnym. Panteon w starożytności zawsze był świątynią. Przesadzeni więc miłośnicy starożytności (choć to u nich tylko pozór, bo oni tylko z nienawiści do chrześciaństwa chcą to uczynić), winniby po usunięciu z Panteonu rzeczy chrześciańskich postawić w narożnikach frontonu Jowisza mściciela, Cezara, Marsa, Wenerę, a tak mielibyśmy w IX stuleciu znów sposobność sprawowania kultu pogańskiego.

Na gruncie *Tor Marancia*, przez msgra Merode zakupionym, między *via ostiense* a *via ardeatina*, niedaleko od katakumb św. Kaliksta, odkopano bazylikę, prawdopodobnie tę, którą stare dokumenta historyczne wymieniają pod nazwiskiem bazyliki św. Petronelli *in praedio sanctae Domicillae*. Podług zdania sławnego archeologa prof. J. Rossi,

Część literacko-artystyczna.

KILKA SŁÓW

w obronie dramatu „Lilia Wawelu“.

Panie Redaktorze!

Nie mam zwyczaju odpowiadać na rozmaite sądy, jakie wywołują moje dzieła dramatyczne. Każdy autor oryginalny i nową tworzący szkołę jest zawsze narażony na to, iż go sądzą według metody którego z poprzedników, a gdy od takowych się różni, zarzucają mu pełno błędów fikcyjnych, które następnie przy bliższem rozpoznaniu same z siebie upadają. Przytem uważam, że widz tylko ma prawo do sądzenia wrażeń, jakie odbiera i ta strona krytyki jest dla autora pouczającą i pożyteczną. Jednej tylko kwestyi nie mogę pokryć milczeniem: gdy chodzi o stronę historyczną moich utworów, których celem jest właśnie upowszechnianie historyi naszej w obec coraz większej nieświadomości dziejów własnych, w jakie naród nasz zwłaszcza pod rządem rosyjskim popada — a czego świeży mam dowód w krytyce mojej sztuki p. t. *Lilia Wawelu*, zamieszczonej w jednem z pism warszawskich kilka tygodni temu, która dopiero teraz mnie doszła. Nieznajomość historyi warszawskiego krytyka więcej mnie martwi niż dziwi, gdyż Warszawa w naszej literaturze jeszcze od czasów ś. p. Dmóchowskiego zawsze zajmowała stanowisko reakcyjne względem postępu innych prowincyj.

Każdemu z moich dramatów poświęcam zawsze kilka miesięcy bardzo szczegółowych studyów; nie tylko badam naszych kronikarzy i współczesne dokumenta, ale i ogólne dzieje Europy w danej epoce, by lepiej zdać sobie sprawę z ogólnej sumy wiedzy i pojęć współczesnej generacyi. Ile tylko mogę, zwiedzam miejsce obranych zdarzeń i staram się widzieć wszelkie pozostałe pamiątki świadczące czy to o gustach czy o zwyczajach historycznych figur.

Taką metodą idąc, nie dziw, że często muszę potrącić utarte wyobrażenia, obalić podania legendowe a ulubione. I któż nie wie, jak trudno sprostować każdy błąd, czy nieprawdziwe wyobrażenie, które raz społeczność przyjmie? Czy przeto potrzeba zaniechać sprostowania tych wyobrażeń? Wcale nie, gdyż cały postęp w każdym kierunku nie jest niczem innem, jak stawianiem poglądów prawdziwych na miejscu poglądów uznanych za błędne.

Krytyk zarzuca mi niehistoryczne skreślenie charakteru Wilhelma i Jagiełły, i co do Wilhelma powiada, że to był awanturnik.

Nie wiem, z jakich autorów zaczerpnął tę wiadomość o tyle ciekawą, o ile nową. O ile mi wiadomo, młody książę, potomek dostojnego rodu, w 10ym roku zaręczony z jedną z najpierwszych księżniczek Europy, córką i spadkobierczynią Ludwika Andegaweńskiego, króla Węgier i Polski, i pod okiem troskliwej matki z tąż księżniczką chowany, szwagier domniemany Zygmunta Luxemburczyka, przyszłego cesarza Niemiec, żadną miarą nie mógł być awanturnikiem, tem więcej, że naonczas, gdy dla swej romantycznej impresy bawił w Krakowie, liczył lat 17 — a tak mało okazywał politycznej przebiegłości, że nawet nie starał się ujmować sobie surowych opiekunów Jadwigi, a czas na zabawach, właściwych zresztą tak młodzieńczemu wiekowi, trawił.

Późniejsze dzieje tego księcia ukazują go nam chciwym a małych zdolności intrygantem. Cokolwiek później czynił, w Krakowie okazał się miękkiem i nieco ambitnem chłopięciem. Nie można osobom działającym dawać charakteru sprzeżna z ich czynami, to elementarna zasada sztuki dramatycznej.

Teraz przejdźmy do Jagiełły. Nie wiem doprawdy jak krytyk wyobraził sobie zwycięzcę z pod Grünwaldu. Zdaje się, iż z powodu tej pomyślnej bitwy wystawia go sobie jako piorun wojenny, jakby drugiego Napoleona lub Cezara, nie bacząc na to, że sławna ta bitwa była wygraną, ponieważ przeciw wspólnemu wrogowi połączyła się siła Polski i Litwy.

Historya przedstawia nam całkiem inaczej małżonka Jadwigi. Wielkie przeznaczenia nie zawsze są wielkich ludzi udziałem — gdy biegiem wieków i siłą okoliczności wychodowany owoc dojrzeje, lada ręka go zerwie, jak obecnie widzimy przykład na Włochach, których mężny król mający pewne do Jagiełły podobieństwo, nie jest wcale geniuszem.

Epoka, o której mówimy, jest więcej działającą niż rezonującą: instynkt, uczucie, zapał, powodują kierownikami ludów młodzieńczych; polityczna rachuba i wyrafinowane podstępy uświetnią i uszczęśliwią ludzkość o wiele później. „Silnej politycznej głowy szukałem naprożno w owej epoce. Wielmoże małopolscy widzą korzyści połączenia dwóch narodów i pragną go — lecz tego połączenia również pragną narody; jakichże tu intryg potrzeba, jakichże kombinacyj wielkich? Prawo konieczności popycha Litwę ku Polsce — lada impuls, a połączą się na wieki.

Rzecz dziwna, chwila w której ma się spełnić tyle wielkich rzeczy zastaje Europę Wschodnią w ręku dzieci! Zygmunt, Jadwiga, Ziemowit, Wilhelm, Spytek z Melsztyna nie dosięgli lat 20...

W okolicznościach takich jak były w onym czasie, rzeczywisty historyczny charakter Jagiełły nadawał się wybornie. Energiczny despota Litwy jak Gedymin lub Witold nie byłby nigdy skłonił ku sobie narodu Polskiego, który się właśnie samodzielnie i liberalnie rozwijać począł.

Jagiełło po matce odziedziczył rycerskiego ducha Rurykowiczów, do łagodności litewskiego charakteru łączył powolność Rusina, przez matkę chrześciankę chowany w chrześciańskiej wierze i tradycyach zachodniego rycerstwa, mimo obyczaje nie dość okrzesane, w duszy na zawsze zachował odcień marzycielstwa. Cóż dziwnego że go zachwycić mogła młodziutka królowa Polski, gałązka dwóch najstarożytniejszych rodów monarszych, dla widzenia której zbiegało się do Krakowa rycerstwo Europy? Że ciągle słysząc o niej mógł być jak oczarowany i pociągnięty ku niej nieprzepartą siłą? Bez ręki Jadwigi nie chciał korony, po jej śmierci znowu się berła zrzekał, jej pierścień życie całe nosił i przy zgonie przyjacielowi go oddał jako rzecz najcenniejszą jaką miał w życiu! Zwycięzca Krzyżaków tak był rozmiłowany w śpiewie słowików iż zasłuchawszy się go długo w nocy, śmierć sobie przyśpieszył.

Serce szlachetne, powolność, sprawiedliwość, cechowały tego tyle miłego narodowi monarchę i czyniły zeń wybornego konstytucyjnego władcę. Za mało uzdolniony, by się rzucać na awanturnicze wyprawy, dość był intelligentnym by nie krępować działania mężów znakomitych którzy tron jego otoczyli i którzy za niego wielkie dokonywali dzieła.

Że wielkich zdolności umysłowych nie miał, i to świadczy, iż historycy nie bez słuszności zarzucają mu upór, podejrzliwość i zabobonność.

Takim był Jagiełło, takim podała nam go historya i nie widziałem żadnego powodu kreślić tego charakteru inaczej; nawet Jadwiga oddająca rękę świetnemu bohaterowi, wymownemu i dzielnemu rycerzowi nie wzruszałaby nas wcale, bo zamiana małego książątka na wspaniałego władcę Północy i dzielnego rycerza wyglądałaby więcej na rachubę niż na poświęcenie.

Francuska to metoda Laharpów i Boalów pokutuje dotąd po głowach najoświeceńszych u nas nawet, wytwarzając o bohaterstwie figur tragedyi najdziwaczniejsze pojęcia.

Patrzymy przecież i dzisiaj na ludzi którzy w dziejach niewidzianych dokonali przewrotów, a mowa ich naturalna, postać zwykła i cale od reszty śmiertelnych nie różna, a widzimy też że często ani celu swego jasno nie widzą ani wiedzą dokąd idą.

Człowiek prawdziwy, jak go malowali Grecy jak go Shakespeare pojmował ze swemi słabostkami i wadami jest stokroć większy od fikcyjnych francuskich heroów.

Upraszając o zamieszczenie tego mego listu zostaje z wysokiem poważaniem

Julian z Poradowa.

San Giuliano 18 kwietnia 1874 r.

który pracami odkopywania kieruje, wybudowaną była ta bazylika w trzeciem stuleciu po Chrystusie. O konstrukcyi jej można z odkrytych części dość dokładne uczynić sobie wyobrażenie. Nawa główna jest szeroka sześć metrów, nawy poboczne trzy metry; długość wynosi dziewiętnaście metrów. Bazylika ta jest prawie równa bazylice św. Wawrzyńca. Znaleziono przy tej sposobności wiele ciekawych napisów, które mogą się znacznie przyczynić do wyjaśnienia historyi pierwszych wieków chrześciaństwa. Dotychczas nie udało się wyśledzić, od którego czasu bazylika rzeczona zostawała w ukryciu.

Kraków 23 kwietnia. Dziś odbyły się wybory do Rady powiatowej z większej własności. Uprawnionych wyborców 59, obecnych głosujących 34.

Wybrani zostali: Badeni Józef, właściciel Wadowa 23 głosami; Homolacz Stanisław, wł. Balic 30; Kirchmayer Julian, wł. Krzesławic 25; Konopka Roman, wł. Tomaszowic 24; Dr. Machalski Maksymilian, adwokat krajowy i wł. Ściejowic 28; Milieski Alfred, wł. Piekar 22; Paszkowski Franciszek, wł. Toń 32; hr. Potocki Stefan, wł. Kościelnik 31; Skirliński Jan, wł. Liszek 24; X. Słotwiński Stanisław, opat w Krakowie 25; Szumańczowski Ludwik, wł. Czulic 31; Szybalski Felicyan, dzierżawca Mnikowa i dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie 24; Tański Adam, dzierżawca Olszanicy 31 głosami.

Złoczów 21 kwietnia. *(F)*. W Nr. 90 *Czasu* z dnia 21 kwietnia b. r. umieszczoną jest wiadomość ze Złoczowa, iż do Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich wybrano 5 diaków, 4 włościan i właściciela dóbr Wieruchowskiego.

Ta wiadomość jest zupełnie fałszywą, Swiętojurcy stawiali jako swych kandydatów dwóch księży r. g., pięciu diaków, czterech włościan i właściciela większej posiadłości p. Edgara Wierzchowskiego (a nie Wieruchowskiego), lecz ponieśli zupełną klęskę, gdyż kandydaci narodowi a mianowicie: Ignacy Kostiów, Maciej Sołtowski, Stanisław Stojanowski, Jan Zator, Harasym Sembaj, Eliasz Zahorojko, Mikołaj Juzwiń, Jakób Drewnicki, Jan Iwańciów, Grzegorz Borsukiewicz, Jacko Szablij i Mikołaj Denysiewicz wybrani zostali.

Sanok 21 kwietnia. *(R)*. Wybory z grupy gmin wiejskich do Rady powiatowej Sanockiej, nie przyszły dnia 16 b. m. do skutku, albowiem włościanie nie chcieli wybierać. Dnia zaś 20go b. m. odbyły się wybory z miast i miasteczek, i wybrani zostali: X. Francisek Czaszyński, proboszcz obrz. łac. w Sanoku; p. Cyryl Ładyżyński, burmistrz miasta Sanoka; p. Franciszek Saganowicz, właściciel realności w Sanoku; X. Apolinary Laskowski, proboszcz obrz. łac. w Rymanowie; p. Ichel Herzig z Sanoka.

Wybory do Rad powiatowych z gmin wiejskich.

Brody. Kiryk Szostak, rolnik z Uwina, X. Leon Zajączkowski gr. k. proboszcz z Łopatyna, X. Ant. Dawidowicz gr. k. pr. z Zabłociec, Lowgin Rozankowski adjunkt sąd. w Brodach, Ant. Sadowy, Grzegórz Iwachów włościanie, Grzegorz Pastuch wójt z Roznaniowa, X. Michał Łotocki gr. kat. dziekan z Brodów, X. Daniel Taniaczkiewicz gr. k. pr. z Mikołajowa, X. Jan Leontowicz gr. kat. prob. z Szczyrowa.

Gródek. X. Wiktor Dolnicki gr. k. prob. z Małkowic, Piotr Tościak wójt z Małkowic, Jakób Fitz młynarz z Zalesia, Franc. Gering, konduktor dróg z Porzycza Grodeckiego, Mik. Król, wójt z Porzycza Janowskiego, Mik. Lenius kolonista z Ebenau, Franc. Łoziński wł. dóbr i wójt z Jaśnisk, Teodor Łoziński wójt z Łoziny, Piotr Merian kolonista z Burgtalu, Jan Muszyniec włość. z Stodułek, książę Adam Poniński z Dobrostanów, Ant. Schiffner dyr. poczt we Lwowie.

Łańcut Wybrano samych włościan, z tych 5 wójtów.

Sniatyń. Proboszcze gr. kat. Jan Ozarkiewicz z Bełełui, Stefan Terlecki z Dziurowa, Karol Fedorowski z Zawela, Emil Drohomirecki z Kniaża, Jan Łukasiewicz z Tuczap, Michał Korzyński z Wołczkowiec, reszta rolników.

Tarnopol. Proboszcze gr. kat. Hilarion Rozdolski z Stechnikowiec, Daniel Lawrynow z Borek wielkich, Grzegorz Czubaty z Słupek, Józef Warapuszczyński z Proszowej, Józef Witoszyński z Danysówki, Ant. Czemeryński z Warabijówki, diak Ant. Boczkiewicz z Toustoługa, reszta gospodarzy.

Staremiasto. Marceli Rudnicki wł. dóbr z Topolnicy, Jan Głogowski inspektor skarbowy, Konst. Bielski prezes, Polikarp Strzelecki pocztmistrz w Chyrowie, Liskowacki wł. z Libuchowy, X. Plato Kałużnicki z Łużka, Dymitr Beer z Kołowiecka i reszta włościan.

Wybory z miast:

Drohobycz. Hersz Goldhammer, Franc. Lewicki adjunkt sądowy, Dr Wohllerner, Łazarz Gartenberger, Sender Schorr, Jan Zych, Mikołaj Piasecki.

Jasło. Ant. Koralewski burmistrz jasielski, Dr Walery Macudziński, Józef Nowotny wł. dóbr, Romuald Polak aptekarz, Onufry Wodyński poczmistrz.

Jarosław. Karol Bartoszewski notaryusz, Herman Bartsch wysłużony major, Jakób Raff kupiec, Gustaw Weiss burmistrz i Bergglas.

Przemyślany. Waleryan Czajkowski ze Swierza, Dr. Albin Waligórski z Przemyślan i Mroczkowski mieszczanin.

Wadowice. Dr Henryk Krobicki, Dr Józef Lewandowski, hr. Karol Bobrowski, Józef Kosowski.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady szkolnej krajowej od początku stycznia do końca marca.

I. Stabilizacye, mianowania i pensyonowania.

Rada stabilizuje nauczycieli Adolfa Müllera przy gimnazyum w Kołomyi, Joachima Poselta przy gimnazyum w Nowym Sączu i Michała Służewskiego przy wyższej szkole realnej we Lwowie.

Rada mianuje nauczycielami: Dr Tomasza Gawendę przy gimnazyum w Drohobyczu, Ignacego Króla przy gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Walentego Myjkowskiego przy gimnazyum w Wadowicach, Ignacego Petelenza przy gimnazyum w Przemyślu, Romualda Starkla przy szkole realnej w Krakowie, X. Władysława Cymbulę katechetę przy gimnazyum w Przemyślu, X. Henryka Łozińskiego katechetę przy gimnazyum w Tarnowie; suplentami: Mikołaja Winowskiego przy gimnazyum w Drohobyczu, Juljana Fąfarę przy gimnazyum Fr. Józefa we Lwowie, X. Andrzeja Przybysia zastępcą katechety przy szkole realnej w Krakowie; nauczycielami pomocniczymi: Autoniego Gerusa dla śpiewu, przy szkole realnej w Stryju; Gabryela Kierczyńskiego, dla rysunków przy gimnazyum w Tarnopolu; Józefa Siedleckiego dla rysunków przy szkole realnej w Krakowie; Augusta Switkowskiego dla języka francuskiego przy gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Józefa Zajączkowskiego dla rysunków przy gimnazyum w Rzeszowie; X. Aleksandra Stefanowicza egzaminatorem religii obrz. gr. kat. przy lwowskiej komisyi kwalifikacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych; Bazylego Dmochowskiego kierownikiem 4-klasowej szkoły żeńskiej w Gródku; Józefa Cegielskiego nauczycielem przy szkole ludowej w Hołoskowicach; Michała Meklera kierownikiem szkoły głównej w Turce; X. Ludwika Ollendra katechetę przy szkole głównej we Lwowie; Alfonsa Starzyńskiego nauczycielem przy szkole ludowej w Beremowcach.

Rada zezwala Wacławowi Mazurkiewiczowi, egzaminowanemu kandydatowi nauczycielskiemu dla szkół średnich, na odbycie roku bezpłatnej praktyki i przydziela go do szkoły realnej w Krakowie.

Rada zatwierdziła wybory: X. Hlibowieckiego na delegata do okręgowej Rady szkolnej w Brzeżanach; Ignacego Szydłowskiego na delegata do okręgowej rady szkolnej w Jarosławiu.

Rada przenosi w stan spoczynku Franciszka Peroutkę nauczyciela rysunków przy lwowskiej szkole realnej; Franciszka Maciejowskiego nauczyciela przy gimnazyum w Samborze.

II. Przeniesienia nauczycieli szkół średnich.

Rada przenosi na własną prośbę: profesora Edwarda Hückla z gimnazyum Franciszka Józefa do szkoły realnej we Lwowie; nauczycieli: Piotra Dutkiewicza z gimnazyum w Przemyślu do gimnazyum w Brzeżanach, Macieja Kuca z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Kołomyi, Piotra Parylaka z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Stanisławowie, Mikołaja Sywulaka z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Rzeszowie; suplenta Konstantego Gołosińskiego z gimnazyum w Wadowicach do gimnazyum w Tarnowie; ze względów służbowych przenosi profesorów: Dr. Teofila Gerstmana ze szkoły realnej do II. gimnazyum we Lwowie, Sofrona Tymińskiego z gimnazyum św. Jacka do gimnazyum ś. Anny w Krakowie; suplentów: Leona Gunkiewicza z gimnazyum w Kołomyi do gimnazyum w Drohobyczu, Filipa Łokczewskiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimazyum w Wadowicach, Adolfa Michalewskiego z gimnazyum w Kołomyi do gimnazym w Wadowicach, Kazimierza Okaza z II gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Tarnowie, Hipolita Parasiewicza z gimnazyum w Brzeżanach do gimnazyum w Przemyślu.

III. Subwencye i pożyczki z funduszu krajowego.

Rada udziela subwencye gminom: w Bieńkówce 300 złr., w Bulowicach 300 złr., w Cisowy 300 złr., w Chorostkowie 500 złr., w Dzieduszycach małych 200 złr., w Jachówce 300 złr., w Łańcucie 1000 złr., w Nienadowy 200 złr., w Palczyńcach 150 złr., w Woli justowskiej 500 złr., w Zborowie 500 złr., w Zabniu 1000 złr. — na wystawienie budynków szkolnych; w Rudnie 150 złr., w Bilce szlacheckiej 200 złr. — na podwyższenie dotacyi nauczycielskiej; w Chrzanowie 142 złr. 50 c. na podwyższenie płacy drugiej nauczycielki przy tamtejszej szkole żeńskiej; w Jaworowie 2000 złr. na przebudowanie budynku szkolnego; dla szkoły wydziałowej w Temeszowie 150 złr. na podwyższenie płacy nauczyciela a 50 złr. na sprawienie przyborów naukowych; w Machlińcu 200 złr. na dokończenie budowy budynku szkolnego; w Czernichowie ruskim 400 złr. na zakupno gruntu i wystawienie budynku szkolnego; w Felsztynie, w Mikulińcach, w Nowem Siole na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego do 1 września b. r. — każdej miesięcznie po 16 złr. 66 c., w Chodaczkowie 400 złr. na wystawienie budynku szkolnego, a na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego miesięcznie po 16 złr. 66 c. (do 1 września b. r.); w Nawojowy na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego 60 złr.; w Jaśle 750 zł. na utrzymanie szkół ludowych w r. 1873/4 a 367 złr. 50 ct. na wypłacenie emerytury Janowi Zaczkiewiczowi nauczycielowi tamtejszej szkoły ludowej; w Krakowie 1333 33½ ct. na utrzymanie 4 klasowej szkoły miejskiej w pałacu biskupim (do 1 września b. r.); zgromadzeniu pp. Duchaczek na utrzymanie 6klasowej szkoły żeńskiej u św. Tomasza w Krakowie 200 złr.; zgromadzeniu pp. Augustyanek na utrzymanie szkoły żeńskiej u św. Katarzyny w Krakowie 400 złr.: zgromadzeniu pp. Franciszkanek na utrzymanie szkoły żeńskiej u św. Andrzeja w Krakowie 500 złr.; w Horodence na utrzymanie pomocnika nauczycielskiego miesięcznie po 33 złr. 33 ct. (do 1 września b. r.); Rada udziela gminie w Derewni 850 złr. pożyczki na zakupno realności na cele szkolne.

IV. Zatwierdzenia aktów fundacyjnych i zezwolenia na otwarcie prywatnych zakładów naukowych.

Rada zatwierdza akt fundacyjny szkoły wydziałowej w Gródku, zezwala pani Franciszce Somerowej na otwarcie prywatnej 4-klasowej szkoły żeńskiej na Kazimierzu w Krakowie.

V. Uchwały tyczące się książek szkolnych.

Rada zatwierdza do użytku szkolnego drugą czytankę ruską dla II klasy szkół ludowych, zoologię Pokornego tłumaczoną na język ruski przez profesora Michała Polańskiego; poleca drugie wydanie słownika łacińsko-ruskiego Dra Zygmunta Węclewskiego jako środek pomocniczy do nauki filologii; książkę do czytania pod tytułem: *Zacni ludzie*" napisaną przez Juliusza Starkla dla bibliotek szkół ludowych; Chociszewskiego *Powiastki o zwierzętach* jako premia dla dzieci szkół wiejskich i ustanawia za I tom nowo wydanych wypisów polskich dla szkół średnich cenę księgarską 75 c., za II i III tom po 85 c.

(Dokończenie nastąpi.)

Czytamy w dziennikach poznańskich: Pan Wilkoński na list pisany do ministra wyznań, w którym dopominał się, iżby mu pozostawiona była wolność posyłania dzieci swych na naukę religii do szkoły prywatnej, odebrał, jak nam piszą z Gniezna, od kolegium szkolnego, do którego minister zażalenie to przesłał, następującą odpowiedź;

„List Pański, użalający się z powodu postępku dr. Methnera w Gnieźnie, wychodzi z tego stanowiska, iż tenże naruszył prawa Pańskie jako ojca przez to, że kwestyę tę, czy syn Pański obok nauki udzielanej mu w gimnazyum pobierać także może prywatne lekcye, rozstrzygnął według swego zapatrywania się na tę sprawę. Stanowisko to nie ma żadnej podstawy. Kto powierza dziecko swoje zakładowi naukowemu, ten musi się wyrzec prawa, iżby mu dozwolonem było czuwać nad metodą, w jakiej ma być dziecku jego wykładaną nauka i winien zastósować się do przepisów, jakie wydaje w tym względzie władza szkolna. Wypływa to z istoty publicznego zakładu naukowego, któryby nie mógł istnieć jako taki i odpowiedzieć swemu zadaniu, gdyby dozwolonem było każdemu pojedynczemu niweczyć przez udzielanie lekcyj prywatnych metodę tegoż zakładu, lub przez nie odwodzić uczniów od zadania, jakie sobie szkoła wytknęła. Dla tej to przyczyny ma prawo dyrektor publicznego naukowego zakładu dochodzić, jakiej natury są te lekcye prywatne, i w pojedynczych przypadkach na podstawie znajomości co do uzdolnienia uczniów rozstrzygnąć, czy wolno ma być pobierać im lekcye prywatne, alboli nie. Postępek zatem dyrektora dr. Methnera jest zupełnie w miejscu i ztąd zażalenia Pańskiego, jako nie mającego podstawy uwzględnić nie możemy.

Król. prowincyonalne kolegium szkolne.

pod. Günther.

Wydział krajowy mianował p. Władysława Gołębskiego, dotychczasowego adjunkta w oddziale kasowym adjunktem w oddziale rachunkowym, opróżnioną przez to posadę w oddziale kasowym nadano p. Ludwikowi Sternalowi. Mianowano nadto w oddziale rachunkowym asystentami stałymi: pp. Filipa Olpińskiego, Teofila Ciołkowskiego i Wiktora Żurawskiego, asystentami prowizorycznymi: pp. Bielskiego Maryana, Bujnowskiego Włodzimierza, Kotiersa Franciszka, Krobickiego Wiktora, Niedziałkowskiego Karola, Niedzielskiego Piotra i Bolesława Ziembickiego, — wreszcie zamianowano kancelistę p. Władysława Słomkowskiego.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich mianował praktykanta pocztowego Szymona Lewickiego asystentem pocztowym w Krakowie, przeniósł zaś oficyała pocztowego Konstantego Eisenberga z Krakowa do Brzeżan.

Wiedeń 22 kwietnia. Telegramy z Pesztu, jakieśmy wczoraj zamieścili wyczerpują niemal w zupełności szczegóły o przyjęciu obu delegacyj przez NPana. Przemówienia bowiem prezesów obu delegacyj i odpowiedź na nie Cesarza, to najważniejszy ustęp z całej uroczystości; potem bowiem nastąpiły, jak zwykle, przedstawienia członków delegacyi NPanu i — na tem skończył się ceremoniał przyjęcia.

Aby jednak uzupełnić sprawozdanie nasze wczorajsze o przebiegu pierwszego posiedzenia obu delegacyj, winniśmy jeszcze dodać wynik wyboru członków do poszczególnych wydziałów delegacyi węgierskiej. Mianowicie zaś wybrani zostali:

Do wydziału spraw zagranicznych: Ernest Daniel, Aureli Dessewffy, Maks. Falk, arcybiskup Ludwik Haynald, hr. Aleks. Karolyi, hr. Bela Keglevich, hr. Wład. Pejacsevics jun., hr. Emanuel Péchy, Wład. Szögyenyi jun., Iwan Tombor, hr. Fedor Zichy.

Do wydziału marynarki: hr. Guido Karacsonyi, hr. Jerzy Karolyi, bar. Gabryel Kemenyi, Ludwik Lessay, Eug. Szentpaly, Jul. Tosst, hr. Fran. Batthyanyi, Iwan Voncsina.

Do wydziału finansowego: Koloman Bitto, Edward Horn, Mat. Mrazovics, Stefan Pankovics, Tad. Prilessky, Józef Rudics, hr. Wład. Szögyenyi sen., bar. Albert Wodianer, hr. Ferd. Zichy, Edw. Zsedenyi.

Do wydziału dla spraw wojskowych: hr. Aladar Andrassy, Józef Bano, Achacy Beöthy, Aleksander Bujanovich, Franc. Domahidy, bar. Ludwik Döry, Aleks. Ernusst, Ferd. Eber, hr. Abraham Gyürky, Fran. Hazman, Ernest Hollan, Baltazar Horvath, Ludwik Horvath, Mirko Horvath, hr. Stefan Keglevich, bar. Wład. Majthényi, Aleks. Muzslay, Jan Paczolay, hr. Edward Pallavicini, Ludwik Pap, Józef Pólya, August Pulssky, hr. Stefan Szapary, Koloman Szell, Maks. Uermenyi, Maurycy Wahrmann, Fryd. Wächter, Bela Wodianer, hr. Paweł Hunyady i hr. Wikor Zichy.

Do wydziału gospodarczego: bar. Gabryel Kemeny, bar. Albert Wodianer i hr. Wiktor Zichy.

Do wydziału weryfikacyjnego: Koloman Bitto, Iwan Tombor, hr. Aleks Karolyi, bar. Józef Rudics, Józef Pólya i hr. Stefan Szapary.

Przyszłe posiedzenie delegacyi węgierskiej nienaznaczone.

— Nadmieniliśmy już wczoraj, że Wydział budżetowy Izby Panów w Radzie państwa uchwalił podczas obrad nad budżetem odrzucenie rezolucyi uchwalonej przez Izbę deputowanych w sprawie budowy techniki lwowskiej. Ustęp odnośny w sprawozdaniu rzeczonego wydziału jest następujący:

„Przedłożona przez rząd ustawa skarbowa doznała w Izbie deputowanych kilku zmian przez dodatki do Art. 1, 3, 5, 6 i 7, oraz przez zamieszczenie nowego art. 8. Co się tyczy dodatków, wydział mniema, iż dodatki do Art. 1, 3, 5 i 7 można przyjąć, jako nie podlegające zarzutom. Natomiast widzi się wydział zniewolonym podnieść zarzuty, które mu się ważnemi być zdają, przeciw dodatkowi przyjętemu przez Izbę deputowanych do Art. 6. Według tego dodatku zamieszczona na budowę techniki lwowskiej kwota 200,000 zł. wtedy tylko ma być wypłaconą ze skarbu publicznego, jeśli ustawodawstwo co do tego zakładu, podobnie jak w innych krajach przejdzie na państwo. Pomijając już zarzuty formalne, przepis ten może podać w wątpliwość państwowy charakter techniki lwowskiej, lub też prawo ustawodawstwa Galicyi co do tego zakładu.

Zobowiązanie państwa do ponoszenia kosztów na technikę lwowską nigdy nie było kwestyonowanem, a na budowę w mowie będącą zamieszczano bezwarunkowo stosowne kwoty w budżecie na r. 1872 i 1873; zresztą ustawodawstwo co do krajowych akademij technicznych nadaje Galicyi konstytucya, a prawo to nie może być naruszonem przez uchwały innych reprezentacyj krajowych, zawierające zrzeczenie się tego prawa. Dodatek do Art. 6 ma przeto znaczenie, jakoby zamierzał zmusić sejm galicyjski, przez ewentualne odmówienie funduszów na budowę techniki lwowskiej, do zrzeczenia się służącego krajowi na mocy konstytucyi prawa; wątpliwy atoli skutek takiego nacisku uniemożebni rządowi użycie kwoty uznanej za potrzebną i w budżecie zamieszczonej, jeśli nie zostanie spełniony warunek, którego spełnienie wcale nie zależy od rządu, lecz przedewszystkiem od sejmu galicyjskiego. Aby przeto uniknąć nieprzyjemnych następstw mniema Wydział budżetowy, iż należy dodatek do Art. 6 odrzucić".

Rosya.

W Amsterdamie rozeszła się była pogłoska, że rząd rosyjski zamierza wykupić pożyczkę z r. 1854, której kupony płatne są w srebrze, po nominalnej cenie papierami. Zapytany o to minister finansów, dał odpowiedź: rychło przystąpimy do rozpatrzenia wspomnianej kwestyi i sądzę, że nie ma potrzeby dodawać, iż ją rozstrzygniemy w duchu sprawiedliwości i równości, jak zwykle postępujemy z właścicielami naszych papierów." Enigmatyczna ta odpowiedź była wytłómaczoną jako potwierdzenie pogłoski i przyczyniła się do spadku pożyczki rosyjskiej z 1854 r. Pożyczka to 5% wynosząca 50 milionów, miała być umorzoną w przeciągu lat 37 za pomocą wykupu lub losowania. Dotychczas po upływie lat 20 rząd umorzył niespełna 2½ milony rubli, zakupując pożyczkę na giełdzie. Pisma rosyjskie utrzymują też, jakoby w ministerstwie skarbu zastanawiano się nad sposobami rychlejszego na przyszłość amortyzowania, przyczem powstała wątpliwość, czy za cenę nominalną ma być uważana cena w papierach czy w srebrze. Otóż te same dzienniki potwierdzając powód obaw zagranicznych kapitalistów, donoszą, jakoby uchwalono, pożyczkę z roku 1854 uważać za metaliczną. Trzeba jednak jeszcze oczekiwać na potwierdzenie tego doniesienia.

W każdym razie ciekawą zarazem podają te dzienniki wiadomość, że w ogóle długi publiczne rosyjskie amortyzują się wolniej, aniżeli było pierwotnie postanowione i że według obliczeń komisyi długu państwa w skutek odraczania terminu umorzenia okazuje się po ten rok o 50 milionów rubli mniej umorzonych długów, aniżeli według pierwotnych postanowień powinno było zamortyzować się.

— Rząd rosyjski zamierza utworzyć w Orle składy na trzykroćstotysięczną armię. Zarazem podają dzienniki wiadomość, że wystąpienie wojsk na ćwiczenia obozowe nastąpi w tym roku wcześniej, niż lat poprzednich. Wiadomo, że Car ma brać udział osobisty w ćwiczeniach w obozie Krasnosielskim. Prawdopodobnie, jednak nastąpi w jego obecności wielka rewia w Warszawie w obozie powązkowskim, gdyż wracając z zagranicy ma w pierwszych dniach lipca zabawić dni kilka w polskiej stolicy. Wyjeżdżając za granicę, Car tylko 14 maja nie zatrzymując się przejedzie przez Warszawę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia. Dziś rozpoczął się jarmark dwutygodniowy św. Wojciecha. Jak poprzednie ogranicza się on na towarach i wyrobach pośledniejszych i ma pozór zwykłych jarmarków mało-miasteczkowych lub wiejskich. Zapewne, że się można na tym jarmarku zaopatrzyć w różny towar, bo większą część bud zajmują kupcy i kramarze kazimierscy, ale to wszystko nie stanowi jeszcze jarmarków, na jakie się zanosiło przed laty, gdy znaczne firmy obce otwierały tu składy towarów na parę tygodni i gdy jarmarki te miały być regulatorami cen miejscowych.

Nie możemy tu wszakże pominąć jednej firmy, która lubo świeżo w Wiedniu otwarta, zyskała sobie już na wystawie powszechnej w Wiedniu rozgłos. P. Władysław Kleczkowski, zesłany w powstaniu r. 1863 na Sybir, założył tam fabrykę bulionu ze zwierzyny i główny jego skład otworzył w Wołogdzie; przyjęcie zaś dobre w Wiedniu tego wyrobu spowodowało go do otwarcia składu stałego w Wiedniu. Towarzysz jego wygnania p. Maks. Dębicki ma w Wiedniu skład tego wyrobu, oraz pierników p. Lewickiego ze Lwowa, znanego i w Krakowie. Podczas jarmarku teraźniejszego bulion ten, pierniki i różne wschodnie i kijowskie przysmaki mieszczą się wspólnie w jednym kramie w Rynku.

— Odbieramy następujące pismo:

Nr. 230 D. K. T.

Szanowna Redakcyo!

W kronice Dziennika *Czas* z d. 23 b. m. N. 92 zamieszczono: że osoby kupujące artykuły życia na domową potrzebę dzienną nie doznają żadnej opieki ani obrony ze strony komisaryatu targowego i t. d.. W obronie mej osobistej mam zaszczyt oświadczyć, iż w ciągu zeszłego roku 300 przekupek i przekupniów tak chrześciańskich jakoteż i starozakonnych przyaresztowałem za wykupywanie artykułów życia w godzinach zakazanych i do aresztów miejskich odesłałem; zaś w roku bieżącym do dnia dzisiejszego za toż samo przyaresztowałem przekupniów różnej płci i wyznania 122 i i do aresztów miejskich odesłałem, ponieważ zaś targi odbywają się tylko dwa razy w tydzień, zatem nigdy do południa w dnie targowe w biórze nie siedzę tylko w Rynku głównym i na Kleparzu — żadnemu Pachołkowi w Komisaryacie targowym ani żonie jego konsensu targowego nie wydawałem, właśnie w dniu tym o którym mowa, przyaresztowałem trzy przekupki i jednego przekupnia, o tem wszystkiem zaś z akt Magistratu, a mianowicie w Departamencie III przekonać się można. Dopraszam się więc, aby na przyszłość podobne artykuły nie psuły mi reputacyi, na którą przez 30 lat staram się zasłużyć, ale raczej, aby w każdym wypadku jeżeli już nie do mnie to do Departamentu III Magistratu lub do JW. Prezydenta Osoby mające jakie zażalenie udawać się zechciały.

Kraków dnia. 23 kwietnia 1874 r.

Siermontowski
komisarz targowy.

W zaprzeczeniu powyższem idzie p. Komisarzowi o reputacyę, ale mieszkańcom o możność zaopatrywania się w żywność bez pośrednictwa przekupniów. Faktem jest, że żywność bywa przez nich wykupywaną i że gospodynie i służące narażane są na obelgi; faktem jest, że pachołkowie miejscy mają żony przekupki, czy zaś są to pachołcy komisaryatu targowego, tak daleko nie sięga nasza znajomość stosunków. Co do skarg osób obrażonych lub poszkodowanych na targu przez przekupki, tylko na miejscu i na gotowym uczynku może to być sprawdzanym, bo kogóż osoba obrażona albo poszkodowana skarżyć może w kancelaryi komisarza targowego w magistracie albo u prezydenta, musiałaby znać napastników z imienia i nazwiska i postawić świadków. Jeźli zaś tak się zaopatrzy, wtedy znajdzie sprawiedliwość nawet u sądu. Idzie tu więc o doraźną pomoc, o opiekę bezzwłoczną, na miejscu i o niedopuszczanie przekupek na targ w godzinach zakazanych.

— Wczoraj zakończyła życie Józefa Czerwiakowska z pierwszego małżeństwa Piekarska, żona prof. Uniwersytetu Jagielońskiego.

— Wczoraj późnym wieczorem Walenty Karabas, kelner, z Poznania pochodzący, w wieku lat 22, przybył do swej kochanki Teofili Rudzińskiej, zamieszkałej u Macieja Pochłopińskiego przekupnia pod L. 250 przy ulicy Żydowskiej, a niebawem wyszedłszy na ganek zażył truciznę, jak na pierwszy rzut oka się zdaje, kwas pruski czyli sinkowy. Domownicy spostrzegłszy ślady otrucia, przyzwali pomocy straży policyjnej i ta odwiozła go do szpitalu św. Łazarza, gdzie w godzinę żyć przestał. Przyczyna samobójstwa nie jest znana; wiadomo tylko, że Karabas był bez zatrudnienia i nie najlepiej się prowadził.

— W policyi złożono złoty pierścionek znaleziony onegdaj przez panią F. H. na plantacyach.

— Wczoraj pierwsze było przedstawienie towarzystwa japońsko-amerykańskich gimnastyków w sali hotelu saskiego. Publiczność podziwiała zręczność akrobatyczną sztukmistrzów, którzy sobie w Wiedniu taką zjednali popularność. Przedstawienie odbędzie się jeszcze dziś i jutro.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 12ty publiczny odczyt p. Maryana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi."

— Wczoraj umarł w Bochni Leonard Serafiński, notaryusz tamtejszy, niegdyś marszałek powiatu Bocheńskiego, liczący lat 55. Zmarły powszechnie poważany dla swych znakomitych zdolności i niepospolitej prawości charakteru, używał powszechnego szacunku i poważania we wszystkich warstwach społeczeństwa. Młodzież polska wdzięczna mu zawsze będzie za liczne fundacye, które wpływem swym u osób zamożnych wyjednać potrafił; wspomnimy tu tylko o fundacyach Petryczyna i Laskowskiej. Dziennik nasz bywał dość często zasilany piórem ś. p. Serafińskiego. Pogrzeb zmarłego odbędzie się jutro w Bochni o godz. 9ej przed południem.

— **Podgórze** 22go kwietnia.

(J. J.) Różne pisma pedagogiczne mówią bardzo wiele o gimnastyce i zalecają ją szkołom. Jednak wyjąwszy większe miasta, gdzie jej uczą, w mniejszych i na wsiach zupełnie jej zaniedbano, lub do życia praktycznego nie zastosowano.

Będąc komisarzem katastralnym, mam sposobność prawie całą Galicyę znać, jednak aby uczono gimnastyki, widocznie i niezbędnie potrzebnej młodzieży wiejskiej, nie widziałem. Przejeżdżając przez gminę Stare Rybie w powiecie Limanowskim miałem sposobność widzieć, że uczono w końcu marca b. r. na podwórzu po znużeniu pracą umysłową gimnastyki, którą według mego zdania poleciłbym każdej szkole na wsi i w miasteczku, bo robiono ćwiczenia potrzebne niemal każdemu dorosłemu, który według nowej ustawy obowiązany jest służyć w wojsku. Biorąc ćwiczenia gimnastyczne w połączeniu z ćwiczeniami wojskowemi na małą skalę, ile się to ułatwi wiejskiej młodzieży i przysporzy dobrego, zwinnego i mężnego żołnierza krajowi. Z wielką chęcią młodzież szkolna będzie sobie to przyswajała, i usunie się ją od tak licznych surowych obchodzeń i obelg a czasem i plag ze strony przełożonych wojskowych, gdy nie może pojąć prędko ćwiczeń w szeregu. Lud wiejski na koziołki magane przy gimnastyce przez nauczyciela tejże kamieniem rzuca, że nie potrzebna bo w życiu zastosowania z niej nie widzi. Gdy się zaś z nią połączy wojskowe ćwiczenia, owszem będzie tego pragnęła, wiedząc, ile musi przy wojsku ponosić, gdy ćwiczeń gimnastycznych nie może się nauczyć prędko i będzie widzieć pożytek z tego w życiu praktycznem. Więc uważam ćwiczenia gimnastyczne na podstawie wojskowych ćwiczeń za niezbędnie potrzebne każdemu młodzieńcowi.

— Z dniem 21 kwietnia wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Okocimiu pow. Brzeskim. Do obrębu doręczania wcielono gminy: Okocim z Górnym dworem, Niżnym dworem i Średnim dworem, Uszew, Doły, Biesiadki i Porąbkę uszewską.

— Wczoraj umarł w Poznaniu były oficer wojsk polskich z r. 1831, rolnik i literat, Emil Kierski. Wspólnie z Jędrzejem Moraczewskim napisał dzieło: „Starożytności polskie" wyszłe r. 1842. Pisywał do wielu czasopism polskich a w r. 1867 założył „Przegląd wielkopolski."

— W Kielcach umarł d. 13 b. m. po długiej chorobie Michał Gliszczyński, znany z wielu pism literat. Urodził się w r. 1814, uczęszczał do szkół w Pińczowie i Piotrkowie, a po ukończeniu kursów pedagogicznych w Warszawie, został nauczycielem historyi i jeografii najprzód w gimnazyum w Łęczycy, potem w Sandomierzu. W r. 1847 osiadł w Warszawie i ogłaszał swe prace w *Bibliotece Warszawskiej* oraz czas jakiś redagował *Gazetę Codzienną*. Napisał on kilka monografij z dziedziny historyi, jak: „Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporoża." „Życie, nauczanie i śmierć Sokratesa", wydał Kallimacha „o królu Władysławie" z przypisami i życiorysem Kallimach; Heidensteina „Dzieje Polski od śmierci Zyg. Augusta do r. 1597"; w tłómaczeniu „Hus i Hussyci" według Palackiego i Sommera i t. d. Po roku 1860 zajmował się nauczycielstwem w domach prywatnych, a w ostatnich latach żył w Kielcach i był współpracownikiem *Gazety Kieleckiej*. Umarł w nędzy w szpitalu.

— W Podwołoczyskach odbyć się miała w niedzielę narada między delegatami kolei Karola Ludwika i Odeskiej dla uregulowania przesyłek towarowych.

— Urzędnicy kolei Karola Ludwika otrzymali podwyższenie dodatku na mieszkanie z szczególnem uwzględnieniem tych, którzy mieszkają we Lwowie i Krakowie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W piątek dnia 24 kwietnia: Śgo Jerzego męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 17 kwietnia.

5te walne zgromadzenie delegatów galic. Banku włościańskiego.

W obecności komisarza rządowego c. k. Radcy dworu p. Adolfa Eckhardta, odbyło się dziś w sali radnéj miasta Lwowa piąte walne zgromadzenie delegatów galic. banku włościańskiego pod przewodnictwem zastępcy prezesa ks. Karola Jabłonowskiego.

Po zagajeniu uczczono przez powstanie pamięć śp. Juliana Ławrowskiego, jednego z założycieli zakładu, poczem dyrektor Dr Zbyszewski odczytał sprawozdanie, z którego ważniejsze daty podaję.

Katastrofa giełdowa zeszłoroczna i zniżenie stopy procentowéj pożyczek z 12 na 10% uchwalone przez ostatnie walne zgromadzenie wpłynęły ujemnie na spodziewany zysk. Mimoto jednak zakład coraz szersze przybiera rozmiary.

I tak suma pożyczek w r. 1873 udzielonych dla 8816 stron wynosiła 1,848,150 złr., która to suma oprócz solidarnego poręczenia członków zabezpieczoną jest prawem zastawu na 77,659 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów reprezentujących wartość 4,649,190 złr.

Spłata pożyczek odpowiadała zeszłorocznym stosunkom ekonomicznym a zwlekaną była nadto skutkiem panującéj epidemii i nieurodzaju. Zakład po części udzielał prolongacyi, w razach zaś, gdzie nie znalazł usprawiedliwienia, ściągał pożyczki z wszelką surowością. Na 40,661 dłużników wystąpiono przeciw 836 z krokami prawnemi, na 59 gospodarstw zaprowadzono sekwestracyę, a 47 sprzedano drogą egzekucyi.

Stowarzyszeniom zaliczkowym udzielał zakład pomocy z gotowością, pod warunkami przystępnemi. Ilość pożyczek udzielanych gminom na zakupno ziemi wzrasta. W gałęzi parcelacyi przeprowadza bank na rachunek właścicieli dóbr parcelacyi 7 dóbr objętości 5617 morgów 1412 sążni.

Interes rachunków bieżących pokrytych papierami wartościowemi, przyniósł roku zeszłego z odsetek dochodu 100,416 zł. 61 ct. strata atoli, jaka zagraża przez spadnięcie kursów, przewyższa dochód ten blisko o 20,000 zł.

Przesilenie pieniężne zeszłoroczne zaskoczyło z nagłością, że użycie środków, które przy stosunkach normalnych byłyby zupełnie wystarczające dla uchronienia się od szkody, okazało się kompletnie iluzorycznem a nawet niemożliwem, gdyż sprzedaż przymusowa była częstokroć niewykonalną a wynik zeszłorocznych stosunków pieniężnych wychodził po za obręb wszelkich kombinacyj.

Przy zestawieniu bilansu w przeciwstawieniu dochodowemu odsetkowemu z gałęzi rachunków bieżących w kwocie 100,461·61, jako dowód na pokrycie możliwych strat na rachunkach niewyrównanych, odpisano w rachunkach zysków i strat kwotę 120,000 zł.

Jak z jednéj strony dotkliwą jest ta strata, tak z drugiéj należy wziąść na uwagę, że zeszłoroczne zajścia na targu pieniężnym należały do nadzwyczajnych, że prawie wszystkie inne najpoważniejsze instytucye kredytowe, zarządy kolejowe i zakłady asekuracyjne, krajowe i zagraniczne, które były obowiązane starać się o zyskowne ulokowanie swoich zapasów gotówki, nie zdołały uniknąć strat, bądź mniéj bądź więcéj dotkliwych. Należy daléj wziąść na uwagę, że strata, która pochodzi z ubocznéj gałęzi obrotu, pozostała bez następstw szkodliwych dla właściwych czynności zakładu i że pomimo téj straty, nawet przy wspomnianym powyżéj ubytku jednéj trzeciéj części dochodu z odsetek pożyczkowych, tudzież przy zwiększonych kosztach administracyi w zeszłym roku przez rozchód na podatki i wydatki zarządu o zł. 21,667·47, zawsze jeszcze uzyskano znaczny dochód czysty.

Interes asekuracyi ogniowéj dla członków naszych prowadzimy ciągle za zabezpieczeniem zwrotnem u pierwszego węgierskiego Towarzystwa ubezpieczeń ogólnych. W roku poprzednim wypłacono jako wynagrodzenie za szkody ogniowe sumę 37,078 zł. i 28 ct. w. a.

Fundusz asekuracyjny rezerwowy dla opłacania premij za członków zakładu, na skutek uchwała zeszłorocznéj z dochodu odsetek pożyczkowych utworzony, z którego jeszcze mają być opłacone premie od ubezpieczeń daléj bieżących, wynosił z końcem grudnia 1873 kwotę zł. 67,176 32 ct.

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i zeszłego roku zasługuje na wzmiankę ta okoliczność, iż podczas gdy w 23 powiatach żadnego nie było wypadku ogniowego, lub w niektórych powiatach małe i nieznaczne zaszły szkody ogniowe, natomiast w innych okolicach, mianowicie w powiatach: Przemyśl, Tarnopol, Sambor, Lwów, Gródek, Kraków, Stanisławów, Mielec, Bochnia, Kałusz, Komarno i Turka były szkody te albo znaczniejsze, albo częściéj się zdarzały.

Zeszłoroczna uchwała na zmianę § 57 statutu, dotycząca wydania listów zastawnych do kwoty 500,000 złr. nieuzyskała zatwierdzenia ministerstwa, z powodu, „że zeszłoroczne stosunki kredytu i targu pieniężnego uniemożebniały rozszerzenie wyjątkowych uwzględnień.“

Skutkiem przestrzeganéj przez zakład zasady obowiązywania dłużników do ubezpieczania swoich budynków mieszkalnych i gospodarskich od szkód ogniowych, znaczna ilość gospodarzy wiejskich, którym po wielkiéj części istota i dobroczynność asekuracyi dotąd była zupełnie obcą, została od szkody i zgubnych jéj następstw ochronioną.

Od czasu istnienia banku włościańskiego do dnia 31 grudnia 1873 było ubezpieczonych przedmiotów od 102,100 stron wartości 18,917,000 zł., z których na ubiegły rok 1873 przypadają przedmioty od 33,200 stron z wartością ubezpieczoną 5,698,000 zł.

Tytułem odszkodowania w przeciągu okresu pięcioletniego wypłacono: stronom 801 łącznie zł. 143,311·24.

W roku 1873 wydano 6080 sztuk listów zastawnych na kwotę 2,231,800 złr. Przy najbliższem ciągnieniu wylosowane będą listy wartości łącznéj 574,500 złr.

Po odczytatniu sprawozdania zabrał głos p. Piotr Gross. Skreśliwszy pokrótce dosadnemi słowy skutki zeszłorocznéj katastrofy giełdowéj, która najpierw tylko podrzędniejszym bankom, w dalszym zaś ciągu swoim nawet najpoważniejszym instytucyom finansowym dała się we znaki, przedstawia mowca czynności zarządu banku włościańskiego, jako zasługujące na wszelkie uznanie a to z powodu, iż zarząd ten nietylko instytucyę przeprowadził szczęśliwie przez kryzys ale nadto potrafił utrwalić jéj żywotność.

Za rok ubiegły członkowie prócz 6% od kapitału odbiorą tytułem superdywidendy 1%, razem 7%, a gdy w roku 1872 odebrali razem 8%, przeto mimo kryzys giełdowéj w bieżącym r. mają członkowie tylko o ⅛ część czyli 12½% mniéj zysku a niżeli w latach poprzednich, podczas gdy najpoważniejsze instytucye wypłacają w tym roku o 30 kilka % mniejszy zysk. Rezultat taki można nazwać bardzo korzystnym. Płacąc bez przerwy 5% i 6% od asygnat kasowych zarząd tem samem utwierdził żywotność instytucyi.

Mowca następnie dotyka niektórych zarzutów, które możnaby podnieść, a przedewszystkiem ten, że zakład kredytowy nie powinien był się wdawać w lombardowanie, przyczem poniósł stratę 20,000 złr. Gdyby tu był wynikł zysk, nikt tego nie byłby zarzucał zakładowi. Zakład musi się starać lokować swe rozporządzalne kapitały, a lokował je bardzo oględnie. Dalszy zarzut, iż z funduszu rezerwowego wzięto 20,000 na uzupełnienie dywidendy z ¾% na 1% usprawiedliwia mowca tem, iż nakładem tak małym stosunkowo oddziaływa się korzystnie na kurs listów zastawnych.

Po przemówieniu p. Grossa przyjęto bez czytania sprawozdanie rachunkowe, poczem na wniosek komisyi rewizyjnéj uchwalono udzielić absolutorium dyrekcyi za r. 1873 i wybrano na rok przyszły do komisyi rewizyjnéj tych samych co dotąd a mianowicie pp. Bogdanowicza, Herza i Stromengera.

Bez dyskusyi w końcu przyjęto wszystkie wnioski Rady zawiadowczéj, a mianowicie:

1) W myśl art. 94 lit. b. i c. statutów należy dla pokrycia części kosztów administracyjnych pobrać z funduszu rezerwowego kwotę zł. 22,265·82. Ilość ta łącznie z zyskiem czystym z roku 1873 w kwocie zł. 115,980·37, rozdzieloną ma być podług zestawienia w zamknięciu rachunkowem zawartego, tytułem dywidendy a względnie superdywidendy za rok 1873 po 1% od sta dla listów zastawnych i udziałów, i począwszy od dnia 1 maja r. b. wypłacaną będzie.

2) Zgromadzenie zezwalająco przyjmuje do wiadomości, że z listów zastawnych w obiegu będących, w myśl artykułu 58 statutów zostaną w roku bieżącym listy zastawne w ilości zł. 574,500 wylosowane.

3) Uchwała zeszłorocznego walnego zgromadzenia, dotycząca zmiany art. 57 alinea 2, statutów o emisyi listów zastawnych do 500,000 złr. uznaje się jako w swéj ważności pozostająca, i upoważnia się dyrekcyę do uzyskania przy sprzyjających okolicznościach zatwierdzenia państwowego.

4) Rada zawiadowcza wraz z dyrekcyą poczynią stosowne kroki w celu uzyskania zezwolenia dla rozszerzenia czynności galic. zakładu kredytowego włościańskiego na Szląsk austryacki.

Sprostowanie. W wczorajszem sprawozdaniu z targu wołowego w Wiedniu zaszło opuszczenie. Powinno być: „Dostarczono wołów ogółem *2894*, między temi *galicyjskich 1114*,“ nie zaś „ogółem 1114“

Washington 20go kwietnia. Doniesienia otrzymane przez departament rolnictwa mówią, że zasiewy pszenicy i żyta w Stanach Zjednoczonych stoją wybornie i wróżą najlepsze nadzieje. Rozległość pól obsianyoh jest o 8% większą.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22 do 23 kwietnia.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Konstanty Radziwiłł z Rosyi, bar. Fryderyk Mühlwerth major z Wiednia, Michał Wysocki z Galicyi, Henryk Jaroszyński z Kongresówki, Walery Jaroszyński z Warszawy, Aleksander Jaroszyński z Kongresówki, Adam Jaroszyński z Kongresówski, Ludwik Górski z Podlasia, Elżbieta Szyrma z Drezna, Elżbieta Kozłowska z Kongresówki, Dunin hr. Borkowski z Osieka, Hipolit Wiśniewski z Wiednia, Dr E. Winter z Austryi, Maurycy hr. Prozor z Pilicy, Karol Brodowski z Galicyi, Izabela hr. Szwajkowska z Rosyi, Władysław Ordęga konsul francuski z Rzymu.

HOTEL SASKI: Józef Nassalski z żoną z Warszawy, Ryszard Stefanicki inżynier z Tarnowa, Bronisław Laguna z Tarnowa, Bohdan Piątkowski właśc. dóbr z Charsznicy, Władysław Dobrzyński właś. dóbr z Biały, Stefania Kożuchowska właś. dóbr z Wrocławia, Mieczysław Kępieński wł. dóbr z Galicyi, Władysław Haller właśc. dóbr ze Lwowa, Konstanty i Jan Czorbowie ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Maksymilian Dzięgielewski z żoną wł. dóbr z Ochoczy, Adolf Herman inżynier z Berlina, Dr Leon Dąbrowski z Lipnicy, Emilia Rudzka wł. dóbr z Galicyi, Juliusz Rembiesz z Warszawy, A. Witalski z Galicyi, Samuel Teilelba z Tarnowa, Franciszek Łatkiewicz literat, Julia Podobińska z Tarnowa, Józef Żywiecki z Galicyi, Franciszek Zawadzki z Kongresówki, Stanisław Borowski wł. d. z Kongresówki, Leopold Chmurowicz z Brzeska, Rudolf Swoboda z Galicyi, Feliks Rejmers kupiec z Poznania, Stanisław Bober z Oświęcimia, A. Zenowicz z Kościelca, Karol Cybalski prof. ze Lwowa, Jan Kostecki wł. d. z Kongresówki, Jan Kochanowski wł. dóbr z Galicyi, Rudolf Krajewski wł. dóbr z Kongresówki, Antoni Łącki właś. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 22 kwietnia. Bank państwa ogłasza, iż d. 24 i 25 kwietnia odbędzie się podpisywanie na akcye kolei nadwiślańskiej i uralskiej (w dziale handlowym podajemy już wiadomość o subskrypcyi na kolej nadwiślańską. *Red.*) Młodszy brat chana Chiwańskiego przyjęty został do dragonów jako chorąży.

Paryż 22 kwietnia. Słychać, że Mac-Mahon w mesażu swoim wyrazi konieczność utrwalenia siedmiolecia republikanckiego, niewykluczając możności przywrócenia monarchii.

Madryt 21 kwietnia. Karliści opuszczają Santarie i Portugalette (przed Bilbao), gdyż bombarduje je flota i przewożą swoich rannych do Amorrio. W Bilbao zaczynają się żywić mięsem końskiem.

Konstantynopol 21 kwietnia. Przyjazd księcia Milana Serbskiego tutaj, naznaczony jest na d. 30 b. m. Jackt sułtański przywiezie go z Warny.

Dziś odbywają się wybory do Rad powiatowych z większej posiadłości.

Delegacya przedlitawska do spraw wspólnych wróciła już wczoraj do Wiednia; punkt zatem ciężkości konstytucyjnej nie długo zaważył w stolicy węgierskiej. Delegacye wspólne przybierają coraz więcej pozór parlamentu z konieczności (*Noth-Parlament*). Koniecznością jest tutaj zatwierdzić jedność państwa. Skoro zaś, jak pisały dzienniki wiedeńskie, jedność monarchii jest tylko tradycyą, potrzeba zatem afirmacyi nie jest wielka, i na to taki parlament z konieczności wystarczy, jak dla pewnych związków wystarczy *Noth-Civilehe*. Zdaje nam się jednak, że węzeł łączący Węgry z monarchią Austryacką, jeżeli ma być tradycyą, to zawsze uświęciły ją wieki, i niezawisła ona od świeżej ery parlamentarnej w Austryi. Bądź co bądź, delegaci wrócili do Wiednia; wydział delegacyjny przedlitawski będzie tam odbywał swe czynności, które spodziewa się ukończyć około 10 maja. W tym terminie Izby Rady państwa mają znów być odroczone, aby delegaci mogli udać się z powrotem do Pesztu na urzędowe posiedzenia.

Stosownie do zapowiedzenia, obie Izby Rady państwa odbywają dziś posiedzenia, bardzo zajmujące, jak piszą dzienniki wiedeńskie, bo tak w jednej jak w drugiej dyskusya o ustawach konfesyjnych. Izbie panów wydział konfesyjny przedstawi, aby ustąpiła od zmiany w § 54 pierwszego przedłożenia, na którą Izba druga przystać nie chce, a następnie toczyć się będą rozprawy ogólne nad drugiem przedłożeniem o opodatkowaniu funduszów kościelnych. W Izbie niższej stoi na porządku dziennym drugie czytanie czwartego przedłożenia o stowarzyszeniach religijnych.

Vaterland dowiaduje się, że „Czerwona księga“ dopiero w przyszłym tygodniu ujrzy światło dzienne. Składać się ma z dwudziestu sztuk dokumentów. Ani jeden z nich nie ma mieć politycznej cechy, a nawet publikacya obejdzie się tym razem bez politycznego wstępu. Ma być tylko ekonomiczno-handlowym zbiorem aktów, z których najciekawszym jest nota odnosząca się do kanału sueskiego.

Zdaje się, że dzienniki centralistyczne w Wiedniu pragnęły, aby nie było Nuncyusza po wyjeździe kardynała Falcinellego. Nowy nuncyusz msgr. Jacobini jest im ciągle solą w oku. Nie mogąc już pisać, że jest *persona ingrata*, piszą, że chce być „wdzięczną“ i ciągłe oddaje wizyty, co byłoby wbrew zwyczajom przyjętym. I to znów nieprawda, bo nuncyusz Jacobini był w sobotę na audyencyi u Cesarza, we wtorek u Cesarzowej, w tych dniach miał oddać wizyty Arcyksiążętom, a zresztą nikogo jeszcze nie odwiedzał.

Onegdaj parlament niemiecki zajmował się pierwszem czytaniem projektu ustawy o zapobieżeniu niedozwolonego sprawowowania urzędów kościelnych, co znaczy o środkach przeszkodzenia, aby kapłani nie mogli wykonywać swoich czynności kościelnych bez poprzedniego upoważnienia ze strony władzy świeckiej. Ustawa ta ma uzupełnić ustawy z maja 1873 i sięga dalej, bo nie ogranicza władz administracyjnych i sądowych na skazaniu na grzywny, a ewentulnie na więzienie tych kapłanów, którzy bez uprzedniego zezwolenia rządu mianowani zostali proboszczami, wikarymi, kooperatorami, kapelanami itp., lecz orzeka nadto internowanie albo wygnanie z kraju. Środki te były początkowo stosowane tylko na mocy odnośnej ustawy do Jezuitów i „pokrewnych“ im zakonów, obecnie zaś mają być stosowane także do księży świeckich i ulegać im mogą wszyscy kapłani aż do biskupów.

Obrady nad tą ustawą rozpoczął Dr Förster dyrektor w ministerium wyznań, motywowaniem projektu ustawy. Z góry zastrzegł się, jakoby rząd prowadził wojnę z kościołem katolickim. Wszelako przyjęcie przez biskupów niemieckich dogmatu nieomylności i postawienie się ich w stanie oporu biernego wobec rządu, wykazało, że biskupi nie uznają ustaw krajowych, co zmusza rząd do użycia przeciw nim środków surowych, aby zjednać uszanowanie ustawom. Dwa środki zaleca ustawa: internowanie i pozbawienie krajowości, którą utracić powinni, gdy się ustawom poddać nie chcą.

Deputowany Reichensperger z Olpe dowodzi, że ustawa orzeka proskrypcyę przeciw tym duchownym, którzy jak Luter na sejmie w Worms powiedział: „Tu stoję, inaczej nie mogę, niech mnie Bóg wspiera!“. Ustawa ta zaprowadzić chce to, czego próbowano napróżno w Jerozolimie, w Rzymie pod Cezarami, w Worms. Bismark zarzucał duchowieństwu „rewolucyjne postępowanie“; mówca jednak na zasadach kodeksu cywilnego odmawia legalności ustawom majowym i niniejszej ustawie. Czemuż w dalszej konsekwencyi nie poddajecie intermowaniu i wygnaniu tych wszystkich, którzy jakąkolwiek ustawę przekroczyli? Czyż mimo zakazów pojedynków, nie ma ludzi bardzo zacnych, którzy nie uznają ustawy przeciw pojedynkom i do niej się nie stosują? Opór biskupów jest bierny i uprawniony. Lud katolicki podziela ich uczucia i nie uzna narzuconych sobie księży.

Minister sprawiedliwości Dr Leonhardt przyznaje, że ustawa jest wyjątkową, jak wyjątkową jest potrzeba jej uchwalenia. Rząd jeźli będzie do tego zmuszony, wniesie inne jeszcze ustawy okolicznościowe. Po kilku jeszcze mowach za i przeciw, izba uchwaliła ustawę i postanowiła przystąpić do drugiego czytania. Centrum, Polacy i socyaliści głosowali przeciw ustawie.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisyi nieustającej Zgromadzenia narodowego francuskiego, na którem deputowani lewicy zamierzają interpelować rząd o postępowanie prefekta w Marsylii z powodu Rady departamentowej i o opozycyę, jaką rząd znalazł w innych Radach z powodu wyboru burmistrzów. Prawica wierna oświadczeniu Lucyana Brun, oczekuje zapewne dopiero mesażu prezydenta przy otwarciu po feryach Zgromadzenia narodowego, aby działanie swoje zastosować. Głoszą też, że prezydent dotknie nietykalności formy republikanckiej siedmiolecia, ale zastrzeże się przeciw myśli uwiecznienia jej, czyli, że zechce dwa przeciwne obozy zaspokoić, jeden teraźniejszością, drugi przyszłością. Wątpimy jednak, aby chciał tę kwestyę stawiać na takiej alternatywie, któraby pozwoliła prawnie już dziś pracować nad obaleniem jego rządów.

Najważniejszym wypadkiem w Hiszpanii jest opuszczenie przez Karlistów Portugalette, która jest portem przed Bilbao i broni wejścia do zatoki. Flota hiszpańska ostrzeliwa je i będzie mogła teraz podpłynąć pod Bilbao i zniweczyć dotychczasowe usiłowania Karlistów około zdobycia tego miasta. Republika Kartageńska miała flotę, Karliści jej nie mają i to było główną przyczyną ich powolnego posuwania się i czyniło im niepodobnem rozpostarcie się w Katalonii i Gallicyi.

Wyznajemy z pokorą, że niezawsze możemy pochwycić przyczynę kryzys ministeryalnej w Grecyi. Rozumieliśmy ją zwykle za rządów króla Ottona, ale w końcu sam stary jen. Hahn, zasłużony w wojnach o niepodległość Grecyi, stracił głowę, nie mogąc dojść do ładu ze stronnictwami, a raczej z ludźmi, którzy niby kierowali stronnictwami i w końcu życia spostrzegł, że poza tymi przewódcami nikogo nieraz nie było. Rozczarowanie jego przypomina się nam często teraz, ilekroć telegram donosi, że ten lub ów minister upadł dziś wobec opozycyi w sejmie, a następca jego niby z przeciwnego obozu, przez tę samą opozycyę obalony został. Niedawno temu jeden gabinet grecki upadł, chcąc zwinąć legię studencką, a zaraz następny po nim zrobił to samo. Zupełnie tak samo było z powodu pamiętnej sprawy o kopalnie Laurionu. Donoszą i teraz, że kryzys ministeryalna wisi nad głową rządu. Bulgaris stoi obecnie na jego czele. Otóż jak *Nord* mówi, Teodor Delianis niezadowolony z mianowania krewnego swego Jana Delianisa ministrem spraw zagranicznych, gdyż żyje z nim w niezgodzie, wystąpił ze stronnictwa Zaimisa, które wespół z dwoma innemi partyami obaliło Deligeorgisa i wyniosło Bulgarisa. Ten ostatni jednak widząc, że nie ma większości, podał się do dymisyi. Król powołał Deligeorgisa, który wszedł w stosunki z Teodorem Delianisem, ale układy rozbiły się. Trzeba było zatem utrzymać Bulgarisa. Byt gabinetu jego zależy przeto na tem, czy obaj Delianisowie pogodzą się, albo nie. Myśli politycznej w tych zajściach ani szukać. Są to domowe, prywatne intrygi i nie dziw, że król Otto abdykował, nie mogąc nigdy dojść do końca. Król Jerzy już nieraz nosił się także z tą myślą. Królowa Olga grecka jest niemal w tem samem położeniu co jej poprzedniczka królowa Amalia, bo żywi jak tamta wielkie plany. Ale kiedy królowa Amalia marzyła o podźwignięciu Hellady za pomocą ducha narodowego, królowa Olga liczy na pomoc Rosyi. Cóż, kiedy sekretarz jej przyboczny Tatyszew musiał wrócić do Petersburga, podejrzywany przez Greków, że chce kierować królem w interesie Rosyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 23 kwietnia. W izbie wyższej Belrupt interpeluje rząd o budowę kolei żelaznej Innsbruk-Bludenz-Tarvin-Gorycya. W rozprawach budżetowych tej izby na wniosek Arnetha postanowiono głosować tylko nad główną cyfrą, poczem uchwalono ustawę finansową na r. 1874 w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie przystąpiono do rozpraw nad ustawą tyczącą się uregulowania dopłat ze skarbu funduszowi religijnemu. Posiedzenie trwa dalej.

Izba deputowanych rozpoczęła obrady nad ustawą względem zakładania i urządzenia ksiąg gruntowych w wielu krajach koronnych. Krenawetter wnosi odesłanie projektu napowrót do wydziału dla przerobienia go. Reprezentant rządu zaleca wejście w szczegółowe obrady. Posiedzenie trwa dalej.

Peszt 23 kwietnia. Wydział delegacyi węgierskiej dla spraw wojskowych, wyznaczył dwa podkomitety do dania opinii nad pozycyami budżetu ministerstwa wojny. — Komisya wyznaniowa Izby deputowanych wyznaczyła podkomitet z siedmiu członków, dla zdania sprawy o małżeństwie cywilnem obowiązkowem, o stanowisku religij i o wolności religijnej. Na posiedzeniu Izby niższej podczas obrad szczegółowych nad ustawą notaryalną, powstały z powodu kwalifikacyi językowej notaryuszów żywe rozprawy, gdyż Trauschenfels bronił języka niemieckiego. W końcu odesłano dotyczący paragraf napowrót do wydziału dla zmiany redakcyi jego.

Peszt 23 kwietnia. *Communiqué* w dzienniku urzędowym zaprzecza, aby Ghiczy skarżył się na nieporządek w administracyi finansowej, gdyż miał sposobność przekonać się o punktualnem prowadzeniu czynności za swoich poprzedników. Po ustąpieniu Kerkapolego pozostały zaległości, które Szlavy i sekretarz stanu Dadarasy załatwili. Księgi i rachunki zamknięte są, jak tego wymagają przepisy. Od tego czasu niedostrzeżono żadnego nieporządku.

Berlin 22 kwietnia. Na interpelacyę w parlamencie deputowanego Schulze z Delitsch, który pytał, czy rząd przedłoży ustawę o kasach rzemieślniczych wsparcia i zapomogi, odpowiedział minister Delbrück: Kanclerstwo będzie robić co się tylko da, aby na przyszłe zebranie parlamentu wygotować odnośną ustawę, a do ustawodawczego uregulowania tej kwestyi, pod względem której odbywa się ścisłe badanie, rząd poręcza uznanie kas już istniejących. Na interpelacyę Soehnlina o budowę kolei z Kolmaru do Breisach, odpowiedział komisarz rządowy Herzog, że potrzeba się porozumieć jeszcze z Badenem co do tej kolei, poczem budowa może się zaraz rozpocząć i zapewne dwóch lat wymagać będzie. Izba przystąpiła następnie do sprawozdań o petycyach. — Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych sejmu pruskiego odbędzie się d. 27go b. m. Na porządek dzienny przypada ustawa o wywłaszczeniach.

Washington 23 kwietnia. Prezydent Grant założył swoje *veto* przeciw projektowi ustawy względem uporządkowania kwestyi finansowej i zalecił gorąco, aby przywrócić złoto jako prawny środek wypłat. *Veto* prezydenta znajduje wszechstronne poparcie.

Kursa. Wiedeń d. 23 kwietnia, godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·90 — Losy z r. 1860 103·50 — Akcye banku 975. — Akcye kredytowe 220·50. — Londyn 111·70. — Srebro 106·—. — Dukat 0·— — Lombardy 144·— — Losy z roku 1864 134·—. — Akcye franko-austr. 34.25. — Napoleondor 8·99. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 150·50. — Akcye kolei północno-wsch. 107·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 13·50. — Oblig. indemniz. gal. 77·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 93·—. — Akcye anglo-banku 135·50. Akcye kolei rządowej 324·—. — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·50 — Tramway —·— — Akcye banku budowy 67.50. — Akcye kolei wschodn. 51·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29·—. — Akcye banku zjedn. 104·25. — Losy tureckie 43·— — Losy prem. węg. 77·50 — Akcye kolei bogumińskiej 135·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 205·— — Akcye kolei półn. zach. 185·—. — Akcye franko-węg. 60·—. — Ogólny austr. bank 56·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 kwietnia.

(Wartość kuponów do 24 kwiet.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	105 25	—
Kupony srbr. płatne „	106 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 75	156 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 75	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 33	5 25	—
Napoleondor 1 sztuka	9 05	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	77 75	2 26¾
4% listy zast. „ „	74 —	72 50	1 25¾
5% „ „ „	83 75	83 —	1 56½
5½% listy Zast. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 50	93 75	1 72½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	88 75	87 75	2 88⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	2 88⅓
7% „ dłużne „ „	94 —	93 —	3 36½
5% „ hipot. „ 100 zł.	88 50	86 50	88½
4% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	94 —	93 —	1 88½
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	93 75	92 75	1 88½
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	215 —	205 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	244 —	242 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	151 50	150 —	—
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	88 50	87 —	94½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	93 25	92 25	1 34½
4% „ „ „ II. „ 100	94 —	93 —	1 34½
5% „ „ „ za rsr. 100	91 50	90 25	1 66½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	77 75	76 75	1 59
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44 —	42 —	—

Wiedeń 22 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 40	69 30
5% „ „ „ srebr.	74 —	73 90
„ Oblig. indemnis. niż. Austr.	97 50	96 50
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	74 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	78 —	77 50
„ „ „ bukowińskie	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 50	93 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 35	90 15
4 „ galicyjskie	74 —	73 —
5 „ „	83 25	83 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	— —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 25	94 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	83 50	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	302 —
„ „ „ 1854	98 50	98 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	77 50	77 25
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	158 75	158 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	90 —
„ księcia Salm	32 25	31 75
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	28 —	27 —
„ hr. St. Genois	24 —	— —
„ miasta Budy	24 25	24 —
„ księcia Windischgraetz	20 50	20 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	43 35	42 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	977 —	975 —
Zakładu kredytowego	217 —	216 50

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	530	529
Kolei północ. Ferdynanda	2055	2050
Kolei rządowej fr. a.	319 —	318 —
„ wschod. c. Elżbiety	206 50	205 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	142 50	142 —
„ Galicyjskiej	243 —	242 50
„ Czerniowieckiej	151 50	151 —
„ Albrechta	118 50	117 50
„ węg. półn.-wschod.	108 —	107 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 50	159 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 —	141 —
„ Koszycko-Bogumił.	136 —	135 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	224 25	223 75
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 50
„ austryack. półn.-zach.	186 —	185 75
„ Franciszka Józefa	204 —	203 —
Banku anglo-austryackiego	136 —	135 50
„ anglo-węgierskiego	— —	— —
„ austryackiego ogólnego	57 50	56 50
Zakładu Kredytowego węg.	147 50	146 50
Banku franko-austryackiego	35 —	34 50
„ franko-węgierskiego	53 50	52 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 —	70 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	13 25	13 75
„ dla obrotu ogólnego	94 —	93 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	39 25	39 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	88 50	87 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	94 —	93 25
Emisya z r. 1862	92 75	92 35
zachodnia zł. 500 fr.	136 50	136 —
Emisya z r. 1867	132 —	131 50
południowa zł. 500 fr.	110 —	110 75
Bony 1875—1876 6%	224 50	223 50
półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	—	93 —
„ „ 100 złr. w. a.	83 50	88 —
„ „ w srbr. 5%	105 70	105 40
zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	93 —
południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	96 —
gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 50
Emissya II.	103 —	103 25
Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 25
Emissya z r. 1867	— —	88 50
Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 75	82 25
ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 25	96 —
północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 32	5 31
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 01	9 —
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 25	106 10
Srebro, kupony	106 25	105 75
Talary związkowe	—	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66[3/4]	1 66[1/2]

Lwów 23 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
„ cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 58	1 57
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 70
„ „ „ „ „ 4%	74 —	73 20
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 70	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 —	243 50
„ „ lwowsko-czernio.	152 50	150 50
„ banku hipotecsn. gal.	218 —	215 —

Warszawa 21 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 10	92 80
„ „ 2 „ „	94 —	— —
kupon „	—	1 32½
„ „ nowe „	91 70	91 40
kupon „	—	1 65½
„ likwidacyjne „	77 65	77 35
kupon „	—	1 55½
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
„ „ terespolska	112 50	— —
„ „ łodzka	100 —	—

(849-1-2)

JÓZEFA z LIKÓW

1. voto Piekarska 2. Czerwiakowska

żona profesora uniwersytetu Jagiellońskiego,

przeżywszy lat 72, po krótkiéj a dolegliwéj chorobie opatrzona śś. Sakramentami w dniu 23 Kwietnia b. r. rozstała się z tym światem. Pozostali mąż, córka i syn zmarłéj zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 2 na Piasku dnia 25 Kwietnia o godz. 10 zrana do kościoła parafialnego ś. Szczepana XX. Karmelitów, zkąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki na cmentarz przewiezione będą.

Podziękowanie.

Dnia 11 Kwietnia b. r. w chorobę bardzo ciężką i niebezpieczną popadłam — lekarze wezwani nie pospieszyli na pomoc na razie — zwłoka jednak mała groziła śmiercią. Wny P. **Grzywiński** lekarz miejscowy, zawezwany w porę nocną, natychmiast pospieszył z pomocą i prawdziwie z poświęceniem powołania swego i zaparciem siebie, w krótkim czasie przyniósł mi ulgę w cierpieniach, poczem odzyskałam pierwotne zdrowie. Nie będąc w możności poświęcenia Wgo P. Grzywińskiego materyalnym sposobem ocenić, wyrażam Mu najserdeczniejsze podziękowanie. (847)

Salomea Śladowska,
w Krakowie przy ul. Ś. Jana pod l. 196.

Ogłoszenie konkursu.

L. 274. (819-1-3)

W celu obsadzenia posady **dozorcy budowniczego** przy niżéj podpisanym zarządzie z miesięczną płacą 40 złr. i z prawem bezpłatnego używania pomieszkania, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać z znajomości w robotach ciesielskich, murarskich, znajomości rysunków, wogóle z wiedzy praktycznéj techniki — i podanie dotyczące wnieść **do 15 Maja b. r.** do niżéj podpisanego zarządu.

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy.

Swoszowice 20 Kwietnia 1874 r.

Za

90 cent.

otrzymać można elegancki *pagfongowy zegarek* wraz z łańcuszkiem, za którego dobry i punktualny chód przyjmuje się poręcz. na 1 rok.

Tylko za złr. 2·50
otrzymać można elegancki *zegarek kieszonkowy*, który idzie całkiem dobrze, wraz z stosownym łańcuszkiem i kluczykiem do zegarka, także puzderkiem.

Tylko za złr. 5
otrzymać można elegancki mały prawdziwie pozłacany *damski zegarek kieszonkowy* z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem do zegarka, z puzderkiem.

Tylko za złr. 3·50
otrzymać można piękny giloszowany *zegarek kieszonkowy* z bardzo ładnym mocnym *łańcuszkiem* do zegarka.

Tylko za złr. 4·50
otrzymać można trwały *niezniszczony zegarek* do nakręcania z góry, ślicznie posrebrzany, z posrebrzanym *łańcuszkiem* do zegarka.

Tylko za złr. 14
otrzymać można wspaniały *srebrny zegarek kotwicowy z podwójną kopertą* z płaskiem szkłem kryształowem, wraz ze stosownym łańcuszkiem, puzderkiem i kluczykiem.

Tylko za złr. 15
otrzymać można prawdziwy *zegarek remontoir* do nakręcania bez kluczyka i do regulowania; bardzo praktyczny dla każdego, gdyż taki zegarek raz nakręcony na 48 godzin idzie bez przerwy. (772-1-12)

Powyższe zegarki otrzymać można jedynie tak tanio z nowo otwartego składu zegarków

Industrie-Halle,
w Wiedniu, Praterstr. 16.

Notaryusz w Dukli

poszukuje pomocnika konceptowego ze znajomością rozpraw spadkowych. Zgłoszenia wprost. (843-1-3)

Es gillt nur eine Probe,

um sich von der Güte meiner Waaren um den staunend billigen Preis von

27 kr.

per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen. Alles in grösster Auswahl, überraschend schön, unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich 4/4 breite modernste *Schafwollkleiderstoffe*, *Barège*, *Gazier*, *Moll* u. *Tarlatans*, echtfärbige *Kosmonoser*, *Percails*, *Jaconats* in allen glatten Farben, *Piquès*, *Brillantius*, *Schnürt-Barchente*, *echte Leinen-* und *Garnleinwande*, *Damast-Handtücher*, *Servietten*, *Leinen-Canevase*, *Matratzenstoff*, *weisse Gradl*, *Spitzen* und *Zitz-Vorhänge* und schwere *Laufteppiche*, ferner *Seiden-Brochetüchel*, *Cavaliers-Cravatten*, mit und ohne Halstheile, Flanell- und Baumwoll-*Locken*, *Damenstrümpfe*, *Leinentüchel* und viele tausend andere Artikel, und wie bekannt. Alles um nur **27** kr. per Wiener Elle, Stück und Paar.

Herren-Hemden 20% unter dem Einkaufspreise, färbige von 2 fl. an bis 2 fl. 50 kr., mit zwei Extra-Krägen, weisse mit glatter Brust fl. 2—2·20, 2·50 bis fl. 3 die feinsten. Bei Bestellung bitte den Halsumfang in Centimeter anzugeben.

Jacob Beck,
Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Aufträge werden gegen Einsendung des Betrages oder Nachnahme prompt effektuirt und Muster auf Verlangen eingesendet. (759-1-6)

Tran Rybi Biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranu w całych i pół butelkkch dostać można w Aptece pod „Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(209-8-) *Konstantyn Wiszniewski.*

Zmiana Lokalu.

Handel galanteryjny, konfekcyjny i drobiazgowy, istniejący od lat szesnastu w domu ś. p. Wita hr. Żeleńskiego, przeniesionym został **do domu W. prof. Teichmana w gł Rynku Nr. 52 przy ul. Grodzkiéj.** — Polecam się łaskawéj i szan. Publiczności z tem zaufaniem, jakie dotychczas miałem.

(739-6-6) **E. Skirliński.**

FUTRA

oraz Suknie zimowe, do przechowania przez lato, przyjmuje **Franciszek Chęciński** (kuśnierz po ś. p. Józefie Bichterlem) przy placu Dominikańskim L. 488.

Wszelkie reparacye i przerobienia, które w zimie na różne trudności napotykają, mogą być przez lato tańszym kosztem i z większą akuratnością uskuteczuione, a należytość tak od przerobień jak i od przechowywania dopiero przy odbiorze z końcem lata wypłacona. (673-3-3)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (71-21-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU (72-21-)

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Wezwanie

do wszystkich Szan. mieszkańców prowincyj austr. węg. monarchii, którzy chcą kupić towar bajecznie tani i trwały.

Tylko za 5 złr. wal. austr.
sprzedaje mój wyłącznie i jedynie uprzywil.

Bazar galanteryjny,
szczególnie przydatny na rozdanie podarków dla bardzo licznych rodzin lub stanowiący znaczny zysk dla kupców.

Bazar ten zawiera następne rzeczy:

1 piękną **torbę ręczną skórzaną dla dam,** wykładaną obrazkiem mozaikowym;
1 **wachlarz balowy jedwabny Victoria,** całkiem nowy, w każdéj żądanéj barwie;
1 kompletny **neceser do szycia** w puzderku z talmi złota zadziwiająco piękny;
1 nader gustowną **cukierniczkę** do zamykania, ozdobioną bardzo ładną snycerską robotą;
1 **genewski zegarek z talmi złota z łańcuszkiem,** dobrze idący, z 2-letniem poręczeniem;
1 **album skórzane,** bardzo piękne, na fotografie, z ozdobą zewnętrzną z bronzu lub srebra chińskiego;
1 **dzwonek salonowy stołowy** z matowego now. złota z jasnem rytowaniem.
1 kompletny **garnitur do pisania,** szczególnie przydatny na podarki;
1 ogólnie sławione **japońskie puzderko na cygara** z ślicznem mienieniem barw;
12 sztuk c. k. uprzyw. **cygarniczek na powietrze** (najnowsze) które każdemu złemu cygaru nadają delikatny aromat hawański.

Wszystkie te przedmioty (10) kosztują tylko 5 złr.

Prócz téj wymienionéj 5-reńskowéj grupy są takowe w piękniejszem wykonaniu po złr. 10, 15, 20, 25 do 50 złr. wraz z tysiącem innych rzeczy galanteryjnych i zbytkowych assortowanych na składzie. (368-9-12)

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

Amigo's Weltausstellungs-Bazar,
Wien, Praterstrasse Nr. 9.

Zamówienia listowne za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem kwoty natychmiast uskutecznione będą.

KANTOR WYMIANY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

kupuje po cenach jak najlepszych wszelkie kupony w srebrze w dniu 1 Maja r. b. płatne, niemniéj jak kupony od 6% Bonów Amerykańskich, zapadające na tymże samym terminie.

Kraków dnia 21 Kwietnia 1874 r. (820-1-2)

Do Handlu Wilhelma Fenza w Krakowie

nadszedł wielki transport świeżych **nasion** pastewnych, jarzynnych i kwiatowych.

(831-3-)

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal** z przyrządem do transportu	złr. w. a.	375.
dtto Kosiarka	„ „	275.
Ceres	„ „	435.
Hovarda nowa, europ.	„ „	375.
Champion (Warder Mitchell) dwukolna	„ „	525.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z 1/3 zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
(443-18-20) Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.

Dom Handlowy

J. WENTZŁ

w Krakowie

odnośnie do ogłoszenia Banku Polskiego w Warszawie z dnia 27 Lutego (11 Marca r. b. w Numerze 68 „Czasu“ umieszczonego, podaje niniejszem do wiadomości: że za porozumieniem się ze stronami przyjmuje pośrednictwo w uzyskaniu nowych arkuszy kuponowych od Obligów Skarbowych 4 procent, i Listów Likwidacyjnych Królestwa Polskiego.

Kantor mieści się w domu pod Nrem 13 w Rynku głównym. (690-3-3)

(615-11-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**

Do **Ameryki** ze **Szczecina do Nowego Jorku na Hull-Liverpool. Co Środę**

za **40 Talarów** z całkowitem utrzymaniem.

C. Messing w Berlinie, Französische Strasse 28.
C. Messing w Szczecinie, Grüne Schanze 1a.

Po długoletnich próbach i doświadczeniach śledząc bacznie smaku publiczności lubiącej pewne w Kongresówce i w Rosyi rozpowszechnione gatunki

HERBATY,

doszedłem do wynalezienia właśnie tych szczególnych a doskonałych gatunków herbaty, które każdego niewątpliwie zadowolnią tém bardziej, jeżeli przyrządzenie jej z tą świadomością i starannością nastąpi, których herbata w ogólności i koniecznie wymaga.

Polecam więc świeżo odebrany transport

Herbaty Czarnej

prawdziwej chińskiej

(Pouchong Congu Souchong):

I. gatunek średni po . . . . 2 Zł.
II. „ lepszy po . . . . 3 „
III. „ najwykwintniejszy po 4 „
(albo na wagę za funt wiedeński, albo w oplombowanych 1/4 funtowych oryginalnych paczkach.)

II. gatunek jest także w oryginalnych rossyjs. funtowych paczkach po 2½ Zł. w. a.

III. gatunek jest w oryginalnych małych skrzyneczkach około 18 funtów zawierających.

Lubownikom herbaty lżejszej poleca się kwiatową (Flowery Pecco) niemniej doskonałą:

I. gatunek . . . . 4 Zł. w. a.
II. „ . . . . 6 „
(za funt wiedeńskiej wagi, lub w paczkach 1/4 funtowych.)

NB. Biorącym na raz 10 funtów którejkolwiek herbaty dodaje się 1 funt jako rabat bezpłatnie.

Waga wiedeńska jest największą w Europie, tak, iż w stosunku do wagi polskiej

funt herbaty I. gatunku . 6 Zł. pol. = 90 kop.
„ „ II. „ . 9 „ = 1.35 „
„ „ III. „ . 12 „ = 1.80 „ kosztuje.

NB. Wszystkie zamówienia z prowincyi natychmiast za pobraniem uskuteczniają się.

Handel pod firmą:

Stanisław Feintuch,

(700-4-) Rynek, Nr. 45 „Szara kamienica.“

Stanisław Feintuch w Krakowie.

KONKURS.

W szkole rolniczéj Czernichowskiéj jest do obsadzenia **od 1 Lipca b. r. posada nauczyciela chodowli bydła.** Do posady téj przywiązaną jest pensya 400—500 złr. rocznie, stół, mieszkanie i opał. Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą zgłosić się z dowodami swego uzdolnienia **do 1 Maja b. r.** w biurze Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie. (804-2-3)

Kuratorya szkoły rolniczéj Czernichowskiéj.

Kraków dnia 16 Kwietnia 1874.

KONKURS.

Nr. 3. (713-2-3)

W celu obsadzenia posady **nadleśniczego** spółki właścicieli lasów w powiecie Jaworowskim z roczną pensyą 1000 złr. w. a. i dyetami za niektóre czynności po za obrębem miasta Jaworowa, jako stałą siedzibą wykonane, rozpisuje Wydział spółki niniejszem konkurs z terminem **do 15go Maja 1874 r.**

Posada ta obsadzoną zostanie za kontraktem na teraz na lat trzy, a po upływie tego okresu na czas dalszy, jeżeli spółka ta na dalsze lata utrzyma się.

Kompetenci mają się wykazać poświadczeniem wyższego egzaminu rozporządzeniem Ministeryalnem z dnia 16 Stycznia 1850 Nr. 63 D. p. p. przepisanego i świadectwami dotychczasowéj służby.

Bliższe warunki obowiązków Nadleśniczego powziąść można ze statutów spółki, złożonych do przeglądu w c. k. Starostwie Jaworowskiem.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje prośby do rąk Przewodniczącego Spółki *Jana hr. Szeptyckiego* w Przyłbicach poczta Mużyłowice.

Z Wydziału spółki do podniesienia kultury lasowéj w powiecie Jaworowskim

dnia 27 Marca 1874 r.

Bazar Francuski.

Właściciele Bazaru ostrzegają swoich licznych odbiorców przeciw naśladownictwu prawdziwego srebra Ruolza, jakie się znajduje nie gdzieindziej tylko w Bazarze francuskim w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. (845-2-4)

Chustki jedwabne, mossouli i Colibri.
1 łyżka stołowa, 1 nóż, 1 grabki i jedna łyżeczka do kawy; cztery sztuki za 1 złr.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-42-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-30-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego*:

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 złr. 200-27-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Singerstrasse 12, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-65-78)

Komisant we Lwowie.

Urzędnik jednéj z instytucyj krajowych, mając czas popołudniowy od czynności urzędowych wolny, pragnie takowy (za wiedzą przełożonéj swéj władzy) usłudze Szanownych Obywateli na prowincyi mieszkających poświęcić, załatwiając we Lwowie **jako komisant (faktor)** poruczone mu sprawy w sądach, urzędach, handlach, fabrykach, warsztatach, bankach, kantorach itd. itd. jednem słowem podejmuje on się **załatwiać wszelkie interesa i tak zwane sprawunki aż do najdrobniejszych kobiecych i dziecięcych** z największym pośpiechem i akuratnością, dla których to sprawunków pp. obywatele na prowincyi zamieszkali zmuszeni bywają częstokroć albo osobiście do Lwowa przyjeżdżać i na koszta znaczne i stratę czasu się narażać, albo poruczać sprawy faktorom żydom, którzy umią bardzo sprytnie dane im zaufanie na swoją korzyść wyzyskiwać.

Stawiając bardzo skromne za swoją usługę żądania, spodziewam się, że pp. obywatele zechcą mi z całem zaufaniem powierzyć załatwianie interesów swoich, tembardziéj, iż będąc od lat kilkunastu urzędnikiem krajowym i dzierżąc niejako w swem ręku majątek krajowy, temsamem niejako zaufanie kraju posiadam — **zresztą nie żądając z góry lecz z dołu kwartalnie swéj skromnéj remuneracyi,** nie mogę narazić klientów moich na żadne straty, a już I. kwartał wystarczy, aby osądzić, czyli i o ile komisant rzecz swoją rozumie i na zaufanie zasługuje.

Klientów moich dzielę na 4 klasy:
do 1éj liczę Właścicieli dóbr ziemskich większych (kluczów);
do 2éj Właścicieli dóbr ziemskich wogóle;
do 3éj Dzierżawców dóbr;
do 4éj a) Księży;
b) Urzędników publicznych i prywatnych.

Żądam zaś **kwartalnie z dołu:**
od klientów klasy 1éj 25 złr.
„ 2éj 15 „
„ 3éj 10 „
„ 4éj 5 „

i zwrotu kosztów na marki pocztowe z powodu korespondencyi którą oczywiście prowadzić będzie potrzeba.

Ktokolwiek chciałby porozumieć się ze mną bliżéj, i dowiedzieć się o moim nazwisku i stanowisku raczy się zgłosić listownie pod adresem; **M. T. post. rest. Lwów.**

Lwów, d. 30 marca 1874. (734-2-3)

W pałacu pod Krzysztoforami

Rynek Nr. 29,

jest **drugie piętro** składające się z jedynastu pokoi, między temi dwóch salonów, przedpokoju, dwóch kuchni i dwóch piwnic — **do wynajęcia** od **1go Lipca 1874 r.**

Wiadomość na miejscu. (701-3-3)

EAU TONIQUE
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.
wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.
Skład w Krakowie, w aptece p. Trauczyńskiego, pod Koroną w Rynku głównym, i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.

(80-10-)

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (398-2-11)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla i S. Feintucha.

Dla cierpiących na piersi

rozpoczyna klimatyczne miejsce lecznicze żętycą

Rożnów w Morawii

ze słynnie uznaną *prawdziwą żętycą owczą z przedgórza karpackiego Radhost*, jak coroku tak i teraz *porę 15 Maja r. b.*

Rożnowski *pospieszny wóz pocztowy* przybywa codziennie do bliskiéj *stacyi kolei północnéj Pohl. Kąpiele parowe, ciepłe wanienkowe* i *zimne łachaniowe* (basenowe), *publiczna apteka, handle wód mineralnych, stacya telegrafowa, wygodne mieszkania i restauracye, muzyka kąpielowa z Berna.*

Wielkie parki ze wspaniałym widokiem u podnóża Radhostu, po obu stronach obfitującéj w pstrągi rzeki Beczwy. *Osobne okazye i przesyłkę pakunku z Pohl do miejsca leczniczego uskutecznia c. k. pocztmistrz w Rożnowie.* **Na wszelkie zapytania udziela komitet kąpielowy najchętniej informacyi.** (781-2-3)

Zakład leczenia żętycą w Rożnowie

Lekarz miejski Koblovsky
poleca się Szanownym gościom kąpielowym jako doradca lekarski i udziela najchętniéj wiadomości na każde zapytanie dotyczące to miejsce lecznicze. (785-2-3)

Park kasynowy

w Marienbad.

5 will i domów w pobliżu lasu z bardzo pięknym widokiem w dal. Pojedyncze pokoje, apartament, całe wille elegancko i wygodnie meblowane, z wiktem lub bez tegoż.

W **kasynie** restauracya, pawilon kawiarni, pokoje bilardowe, do muzyki, do czytania i gry, ekwipaże, omnibus.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd parku kasynowego w Marienbad.**

Wiadomość u p. **Dra Schindlera,** lekarza zdrojowego w Marienbad i w **Dyrekcyi** austr. Towarzystwa budowy dla miejsc leczniczych w **Wiedniu, Teinfaltstrasse 8.** (771-2-20)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*